ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ.

Nr. 1. Poznań, dnia 1-go stycznia 1923 r. Rok 2.

NUMER 1. ROK II.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego 22, b. Hotel Rzymski, II piętro telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1. stycznia 1923.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 6000,— półrocznie 3000,— kwartał. 1500,— zagranicą z przesyłką rocznie 8000.— półrocz. 4000.— kwart. 2000,— mk. — Numer pojedyńczy 350,—

Redaktor: *Stefan Cichowski.* Wydawca: *Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu.*

Treść:

Na Nowy Rok 1923.

Najgorętszy optymista nie może o roku ubiegłym powiedzieć, aby był dla Polski zbyt korzystnym.

Mieliśmy wprawdzie naogół lepsze żniwa: katastrofalna susza roku 1921 ustąpiła miejsca porze dżdżystej, która wpłynęła wprawdzie ujemnie na świetnie zapowiadające się zbiory, lecz ich zbytnio nie uszkodziła.

To też pierwszy raz, zamykamy nasz bilans roczny, nadwyżkami zbiorów rolnych, co poważnie wpłynie na nasz bilans gospodarczy, który się, dzięki Bogu, stale polepsza.

Znękane społeczeństwo zaczyna, w większym wysiłku pracy, szukać uzdrowienia stosunków. Minęła era strajków, z wyjątkiem strajku rolnego, który w Wielkopolsce grasował w niewielu miejscowościach i mniejszych strajków lokalnych, nie notowaliśmy w ubiegłym roku większych zaniechań pracy.

Nasze położenie gospodarcze zaczęło się w pierwszej połowie roku ubiegłego znacznie poprawiać, aż do nieszczęsnej ery bez rządu, zapoczątkowanej dymisją gabinetu Ponikowskiego.

Naród pokładał wielkie nadzieje w Senacie i nowym Sejmie, do którego wybory, po długich przewlekaniach,nastąpiły 5 listopada r. z. Olbrzymia większość polskiego społeczeństwa zaznaczyła swoją wyraźną wolę wstąpienia na realną drogę pracy i pokoju.

Niedwuznaczną wcale była odprawa udzielona stronnictwom o niewyraźnym charakterze.

Zmniejszyła się szczęśliwie ilość partji i stronnictw. Okazało się, że nie można już zezować jednem okiem w prawo, a drugiem w lewo.

Niestety, stronnictwa, które wyszły zwycięsko z urny wyborczej, nie zapanowały dotąd nad swymi ciasnymi aspiracjami do jedynowładztwa, nie umiały jeszcze wznieść się ponad niski poziom partyjnego pieniactwa, nie poszukały zgody między sobą, któraby była zadatkiem szczęśliwych rządów w Polsce.

Ukoronowaniem tych nieszczęsnych stosunków był czyn zwyrodniałego maniaka, który pozbawił życia pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Smutne zakończenie smutnego roku. Nie wchodzimy więc w Nowy Rok w wesołym nastroju, natomiast pełni poważnej troski co do ukształtowania się naszych stosunków polityczno-gospodarczych.

Nie tracimy jednak nadziei, że zdrowy zmysł samozachowawczy narodu weźmie górę nad wszelkiego rodzaju poziomem partyjnictwem i nie pozwoli kilkutuzom partyjnym szachrować naszą dolą i egzystencją.

Dzisiaj jeden głos winien iść po ziemiach polskich, wielki i nieubłagany: „Zasiądźcie, Wybrańcy Narodu, zgodnie do jednego stołu!“

Zostawcie partyjne kłótnie i osobiste ambicje poza drzwiami Sejmu!

Radźcie zgodnie nad sprawami publicznemi, jedną wielką opanowani myślą: naprawy stosunków w naszej Ojczyźnie!

Dajcie nam dobry przykład zgody, ofiarności i poświęcenia na rzecz wspólną.

Nie pozwólcie na to, iżby obcy zarzucali, że nie mamy dostatecznej dojrzałości politycznej do tego, aby się sami we własnym kraju gospodarzyć.

Uzdrówcie gospodarkę rządową, zajmijcie się wreszcie walutą polską, realnymi budżetami, ściąganiem podatków.“

My przemysłowcy jesteśmy zdania, że od uzdrowienia warunków gospodarczych zależy pomyślność kraju i cała nasza niezależność gospodarcza.

Żądamy pracy dla nas, możliwości rozwoju przemysłu, bo od tego los setek tysięcy rodzin zależy.

Gotowi do poniesienia najdalej idących ofiar i do wszelkiej współpracy, popierać będziemy całemi siłami rząd, który silną ręką uchwyci poplątane obecnie nici gospodarki narodowej.

Siły drzemiące w naszym narodzie są potężne. Trzeba je umieć tylko wyzyskać dla wspólnego wysiłku, a przyszłość będzie nasza.

S. Samulski.

Cena restytucyjna i nowy miernik wartości.

Wojna wszechświatowa wywołała nieznany przedtem w życiu gospodarczem narodów głód towarowy spowodowany prawie zupełną izolacją państw w ścisłej gospodarczej zależności wzajemnej dotąd pozostających, odcięciem wszechświatowych arterji komunikacyjnych, rozrostem przemysłu wojennego kosztem dotychczasowych innych gałęzi produkcji, zmniejszeniem sił roboczych etc.

Z chwilą przejścia do gospodarki pokojowej rozpoczyna się odbudowa gospodarcza całego świata, poczynająca przedewszystkiem od nasycenia rynków krajowych, hamowana jeszcze różnymi zakazami przywozu i wywozu, podyktowanymi względami polityki gospodarczej wogóle, a polityki walutowej w szczególności. Głównym czynnikiem tej ostatniej jest deprecjacja waluty, która stanowi może największą trudność w normalnym rozwoju życia gospodarczego w państwach tą deprecjacją dotkniętych. Cały wysiłek wszystkich sfer zarobkowych idzie w kierunku doścignięcia tempa spadku waluty. Zamiast dawnej dewizy: „wielki obrót, mały zysk", zapanowało w takich krajach wszechwładnie hasło: „mały obrót, wielki zysk". Ten wielki zysk obejmować ma nietylko zysk normalny, lecz mieścić ma w sobie ryzyko walutowe połączone z ponownym zakupem surowca lub towaru. Zanim jednak producent i kupiec zdołał uświadomić sobie grozę i wysokość ryzyka walutowego, spekulanci łapią towar w celu wykorzystania istniejącej wzgl. spodziewanej różnicy cen.

Mimo to Rząd, idąc za głosem mas uginających się pod brzemieniem wzrastającej drożyzny, operuje jeszcze ciągle złudnemi zarządzeniami antydrożyźnianemi, paraliżując w ten sposób naturalny odruch sfer gospodarczych na anomalję naszego życia gospodarczego.

Fakt, że marka nasza nie jest stałym miernikiem wartości prowadzi konsekwentnie do konieczności stosowania ceny restytucyjnej w przemyśle i handlu. Wobec postępującego spadku waluty sprzedaż towaru po cenie zakupu z normalnym tylko zyskiem prowadzi konsekwentnie do zmniejszenia zapasów i substancji majątkowej przemysłowca i kupca, jednem słowem do zubożenia tych dwuch sfer gospodarczych, co oczywiście równa się uszczupleniu naszego całego majątku gospodarczego. Nieuwzględnienie tego środka w handlu prowadzi do braku kapitału obrotowego i do zmniejszenia warsztatów pracy, a nieunikniony wpływ handlu na przemysł prowadzi do bezrobocia.

Zresztą jaki rezultat dotychczasowej polityki antydrożyźnianej? Majątkowo silniejsi konsumenci zakupują towar ponad chwilową potrzebę krzywdząc kupca, o ile wyzbył się towaru bez uwzględnienia ceny ponownego zakupu, a nieuczciwi przygodni handlarze skupują towar w celach spekulacyjnych powodując zwyżkę cen jego i zagarniając zysk, — który normalnie winien przypaść zawodowemu kupcowi — i to bez korzyści dla konsumenta. Ci przygodni handlarze niejednokrotnie wykupują towar w handlu detalicznym dla spekulacji wtedy, gdy handel hurtowny już wskutek dalszego spadku waluty zmuszony był ceny podnieść nawet z zachowaniem przepisów drożyznę zwalczających. Takiemu procederowi sprzyja rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lipca 1922 roku w sprawie obowiązku posiadania faktur handlowych i uwidaczniania cen.

Grozę sytuacji pogarszającej się z dnia na dzień wskutek ustawodawstwa o lichwie, niedopuszczającego t. zw. nadmiernych zysków, a zatem nie uznającego ceny restytucyjnej zrozumiano dopiero niedawno w Niemczech, gdzie w lipcu 1922 roku większość Sejmu niemieckiego domagała się, by kupcowi wolno było spadek waluty uwzględnić przy kalkulacji cen w pełnej mierze, oraz by zysku jego nie uznawać za wygórowany, jeżeli odpowiada cenie rynkowej lub gdy cena odpowiada kosztom ponownego nabycia pozbytych towarów.

Jedynie racjonalna zasada ta nie została usankcjonowana ustawą w Niemczech, wskutek czego nie znalazła tam zastosowania, jak nie znajduje go niestety i u nas.

Takie stanowisko Rządu naszego zwiększa przesilenie kredytowe wywołane coraz bardziej wzrastającą ucieczką od marki polskiej i lokatą oszczędności w zagranicznych walutach wzgl. towarach i spowoduje zmniejszenie rzeszy kupców i przemysłowców, którzy zamiast pracować jak dotąd z efektem redukcji zapasów towaru i majątku, wolą użyć swego kapitału do nader lukratywnych w obecnej sytuacji tranzakcji pożyczkowych i dewizowych, zwiększając tem samem szeregi szkodników społecznych.

Na ukształtowanie się cen wpływa oprócz wahań marki polskiej jeszcze konjunktura światowa, a zależność naszych cen od ogólnego wzrostu cen na rynku światowym — w obecnej epoce zbliżania się do wolnej i światowej wymiany towarów — jest zjawiskiem naturalnem i zrozumiałem. Podczas gdy w krajach z dobrą walutą i dzisiaj jeszcze ceny stoją mniejwięcej jeszcze na dawnym poziomie z pewnemi odchyleniami, u nas ceny odbiegają — z małymi wyjątkami — znacznie od parytetu cen światowych. Dowodzi to, że siła nabywcza naszej marki jest wyższą od kursu zagranicznego oraz, że waluty zagraniczne są u nas przepłacane, jednak stan taki sprzyjający rozwojowi naszego eksportu, nie da się długo podtrzymać, gdyż te możliwości eksportowe, (opłaty zaś wywozowe bardzo nieznacznie mogą temu przeciwdziałać), łącznie z zakupem surowców i produktów zagranicznych powodują wzrost cen w kraju zbliżając nas stale do cen zagranicznych.

Psychologja kupca, który od kilku lat już stale robi jaknajgorsze doświadczenia ze swoją własną walutą i który na własnej skórze przeżył już niejednokrotnie skutki kalkulacji nieopartej na restytucji cen, reaguje na takie warunki w ten sposób, że powoduje go do kalkulacji towaru po cenach przewyższających wielokrotnie ceny światowe. Objaw taki zauważyć się daje w Austrji, gdzie już parytet cen światowych znacznie przekroczono. Obecnie element paskarzy z Wiednia, który z towaru swego czasu ogołocili, wędruje w tym samym celu do Niemiec, stanowiących jeszcze dobry teren dla działalności tych elementów, dobrze orjentujących się w sytuacji gospodarczej Niemiec, gdzie ceny jeszcze bardziej odbiegają od cen światowych aniżeli u nas.

Chcąc takim groźnym konsekwencjom zapobiec Niemcy przechodzą już w życiu praktycznem do stałego miernika wartości. Banki zbożowe w Niemczech udzielają kredytu hipotecznego na podstawie waluty zbożowej. Przelicza się sumę pożyczkową na ilość żyta po cenie dziennej w chwili udzielenia pożyczki, a dłużnik zwraca kapitał z odsetkami w markach papierowych, odpowiadających cenie za tę samą ilość żyta w chwili zwrotu pożyczki.

Stinnes w sprawie zabezpieczenia dorobku gospodarstwa narodowego powiada:

„Aby uniknąć dalszej wysprzedaży wartości, stanowiących dorobek gospodarstwa narodowego, aby uniknąć ucieczki kapitałów zagranicę, wreszcie, aby uniknąć całkowitego wyczerpania się wszystkich źródeł kredytu wewnątrz państwa, należy natychmiast przystąpić do rachunków w złocie, a to przy unormowaniu płac i zarobków oraz przy ustalaniu wszystkich czynników kosztu produkcji."

Po Niemczech kolej przyjść musi na Polskę.

Jak widzimy życie gospodarcze w krajach o złej walucie samo najlepiej reaguje na takie zarysowujące się już niebezpieczeństwo i powoli, lecz systematycznie zastosowuje walutę zagraniczną w obrocie wewnętrznym. Zdewaluowana waluta przestanie też być tą drogą nawet miernikiem wynagrodzenia za najem usług. Pieniądz zły ustąpi miejsca walucie złotej (faktycznej lub idealnej), co mogłoby się przyczynić do poprawy stosunków gospodarczych w kraju.

Państwu też wreszcie sprzykrzy się ta gospodarka na szeroką skalę dalszemi emisjami, bo i ono podatkami w papierowej walucie, w długi czas po ich wymierzeniu ściągniętymi, nie zdoła utrzymać swego aparatu, a wprowadzenie systemu relacji papieru do złota (już rozważanego w sferach rządowych w odniesieniu do podatków i do taryfy kolejowej ,a przyjętego przez Komitet celny w odniesieniu do mnożnika celnego) być może zaczątkiem równowagi budżetowej i pierwszym etapem do innej waluty. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że państwo na dłuższy czasokres nie może zasilać stale wszystkich sfer gospodarczych kredytami, które w takich stosunkach walutowych są nawet przy ich krótkoterminowości w znacznej części prostą darowizną.

Według sprawozdania oficjalnego na posiedzeniu Rady Przemysłowej w Warszawie z 17 listopada br. ogólna suma kredytów, przyznanych przez instytucje państwowe w czasie od 1 stycznia do końca br. wynosi w przybliżeniu 377 miljardów mk. Nawoływania sfer gospodarczych o zwiększenie tych kredytów w obecnych stosunkach wobec rosnącej ciągle inflacji są podyktowane koniecznością gospodarczą i, o ile nie nastąpi zasadnicza zmiana, państwo dla podtrzymania istniejących warsztatów pracy będzie musiało do tych próśb w większej mierze się zastosować.

Zresztą wprowadzenie pożyczki złotej oznacza już oficjalną ucieczkę od marki polskiej, a rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o przyjmowaniu przez P. K. K. P. wkładów w walutach obcych (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 93 z 1 listopada 1922) jest dalszym krokiem na tej drodze.

Na wzmiankę zasługuje artykuł dr. Władysława Bylańskiego w „Gazecie Bankowej" z 25 listopada 1922 roku, traktujący o tejże kwestji p. t. „Prawdziwe walutowanie". Dr. B. pisze: „Walutowanie to mogłoby w ten sposób nastąpić, że do książkowanych kwot w bankach dopisze się oprócz daty kalendarzowej, która nie wystarcza do utrwalenia wartości, cyfrę indeksową, wypośrodkowaną przez specjalną komisję statystyczną codziennie dla całego Państwa jako stosunek wartości marki polskiej do pewnej, wzgl. stałej wartości (n. p. do dolara, lub innych walut pełnowartościowych, do jednostki złota, lub też do jakiejś przeciętnej kilku takich wartości). W ten sposób mogłyby banki z jednej strony zwracać swoim wierzycielom bądź odpowiednią wielokrotność, bądź odpowiednią część wkładki (zależnie od tego, czy cyfra indeksowa podniosła się, czy też spadła), z drugiej strony również w ten sposób ściągnąć udzielane kredyty tak, że ryzyko powstałe przez przyjmowanie wkładek automatycznie się wyrówna bez potrzeby pokrycia się zakupnem dewiz".

Lecz nieodzownem jest, równocześnie z wprowadzeniem takiego nowego miernika wartości przyznanie naszym sferom gospodarczym prawa dokonywania tranzakcji w takiej teoretycznej walucie złotej.

Z chwilą ustalenia możności zastosowania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego takiej idealnej waluty złotej i z chwilą dopuszczenia zasady ceny restytucyjnej, odżyje nader pożądany zwyczaj lokaty oszczędności w bankach, wciągnięte będą w orbitę krążenia gospodarczego, odłogiem leżące zapasy gotówki u ludności wiejskiej, Skarb Państwa przestanie być zakładem subwencjonowania przemysłu, handlu i rolnictwa, przemysł, handel, rolnictwo i konsument przestanie tezaurować towar, znikną spekulatywne kupna, odżyje zdrowa konkurencja i, szmugiel zagranicę się zmniejszy.

Nie możemy przeoczyć faktu, że cały ten proces nie może się obejść bez poważnego wstrząśnienia całego organizmu gospodarczego, że eksport naszej taniej pracy zostanie poderwany i że, aż do wprowadzenia reformy walutowej opartej na racjonalnej podstawie, inflacja przez wprowadzenie takiej idealnej waluty nie zostanie w zupełności zatrzymaną.

Kryzys prędzej czy później przejść musimy, a przypuszczać należy, że wystąpi on w formie łagodniejszej, o ile przyjdzie wcześniej.

Aktualność i doniosłość problemu, co do którego rozwiązania mimo powyższych wywodów, nasuwają się jeszcze poważne wątpliwości, prowadzi do wniosku, że należałoby go wszechstronnie oświetlić w tym celu, by władze ustawodawcze przystąpić mogły do jego rozwiązania na podstawie ugruntowanej i skrystalizowanej opinji czynników miarodajnych i zainteresowanych.

Dr. Michał Lisocki.

Obecny stan kwestji walutowej w Polsce.*)

Mimo 4-letniego istnienia niepodległej Polski nie zdołaliśmy niestety rozwiązać pomyślnie najważniejszego bezsprzecznie zagadnienia ekonomicznego, jakie nowe warunki nam nałożyły, t. j. kwestji walutowej. Nie widać nietylko polepszenia, lecz przeciwnie pieniądz nasz stale i nieustannie w wartości swej spada i coraz więcej utrudnia dojście do normalnego stanu. Marka polska przestała być środkiem tezauryzacji i miernikiem wartości, ucieczka od niej wywołuje anormalny popyt na towary i waluty zagraniczne, co potęguje drożyznę i pędzi kursy dewiz do zawrotnej wysokości. Poważna ta sytuacja zmusza do stałego poświęcania uwagi tak ważnej sprawie. Z natury rzeczy rozważania nad kwestją walutową u nas rozpadają się na dwie części.

W pierwszej należy rozpatrzyć czynniki natury ogólno-gospodarczej i politycznej, które bezpośrednio spowodowały katastrofalny spadek marki i stwierdzić, w jakiej mierze czynniki te jeszcze działają.

W drugiej części należy omówić zarządzenia fin.-techn., mające styczność z reformą walutową.

*) Pod powyższym tytułem w Tow. Prawn. i Ekon. wygłosił p. dyr. Adamczewski referat, który oświetla jedno z najważniejszych naszych zagadnień ekonomicznych. Na prośbę naszą prelegent spisał wygłoszone w referacie uwagi i w ten sposób uprzystępnił podzielenie się niemi z naszymi Czytelnikami. W następnym nr. naszego pisma zamieścimy dokończenie powyższego artykułu. (Przyp. Red.)

Waluta nie jest zjawiskiem samoistnem, od innych czynników niezależnem, przeciwnie jest, jak wiadomo, dokładnem odzwierciedleniem trzech przedewszystkiem czynników:

1. stosunków gospodarczych kraju,
2. położenia finansowego państwa,
3. stopnia zaufania do danego kraju.

Ogół nieuświadomiony niejednokrotnie zbyt mało przywiązuje wagi do momentów gospodarczych i politycznych, natomiast za wiele do czysto technicznych zagadnień. Odzywają się głosy, domagające się np. wprowadzenia nowej waluty, upatrując w niej prawie, że jedyny ratunek i nadzieję, a nie doceniając czynników ogólno gospodarczych.

Tymczasem, chcąc należycie zrozumieć zagadnienia walutowe, trzeba znać całokształt życia gospodarczego kraju. Sprobujemy je scharakteryzować:

Rolnictwo powoli lecz stale podnosi się. Obszary odłogiem leżące zmniejszają się. W samym tylko bieżącym roku gospod. obszar zasiewów powiększył się w stosunku do zeszłorocznego o 15%.

Produkcja rolnicza nie dosięga wprawdzie wysokości przedwojennej, wykazuje wszakże znaczne polepszenie. Zbiór żyta z morgi wynosił na obszarach należących dzisiaj do Polski w przecięciu w ostatnich latach przedwojennych 9 ctr., w roku 1920 — 5 ctr., w roku bieżącym 5⅔ ctr.

Sprzęt ziemniaków dał przed wojną około 100 ctr. w roku 1920 — 33 ctr., w roku bieżącym 66 ctr.

O ile w ubiegłym roku gospodarczym trzeba było jeszcze poważną ilość zboża i mąki sprowadzić z zagranicy, o tyle tegoroczna produkcja rolnicza nie tylko starczy na wyżywienie ludności, lecz pozwala na poważny wywóz.

W przemyśle położenie poprawia się znacznie. Podczas gdy w roku 1919 przeciętnie tylko ⅓ przemysłu była uruchomiona, w roku 1920 mniejwięcej połowa, przyjąć można, że w roku 1921 i bieżącym zdołano uruchomić około ¾ przemysłu przedwojennego.

Natomiast produkcja węgla kamiennego osiągnęła już wysokość przedwojenną.

Gdy weźmiemy pod uwagę stan produkcji rolniczej i przemysłowej, sytuacja przedstawia się dzisiaj tak, że nie licząc G.Śląska — stosunek wytwórczości krajowej do spożycia o tyle się polepszył, że można będzie wkrótce spodziewać się osiągnięcia czynnego bilansu handlowego. Co to oznacza, nie trudno sobie uprzytomnić, gdy porównamy z obecnym stanem położenie kraju w początkach niepodległości.

W pierwszym roku niepodległości wartość wywozu wynosiła zaledwie 5% dowozu.

W drugim niewiele było lepiej. Przyczyniła się do tego w głównej mierze konieczność sprowadzania materjału wojennego, a dalej i artykułów pierwszej potrzeby.

Ponieważ u nas pozycje bilansu handlowego są decydujące dla ukształtowania się bilansu płatniczego, można sobie wyobrazić, jak znaczną ilość walut zagranicznych potrzeba było na regulowanie zobowiązań zagranicznych.

Doświadczenie uczy, że nawet niezbyt niekorzystny bilans płatniczy kraju — o ile trwa nieprzerwanie przez szereg lat, swem wzmożonem zapotrzebowaniem dewiz dla regulacji długów zagranicznych ujemnie wpływa na walutę papierową. Znane nam są dążenia dawniejszego rządu rosyjskiego, mianowicie w okresie reform Wittego, aby niedobór bilansu płatniczego pokrywać, o ile pożyczki zagraniczne na to nie starczyły, przez wzmożony eksport zboża, choć wiedziano dobrze, że dzieje się to kosztem niedostatecznego zaopatrzenia ludności krajowej.

W o ile gorszem położeniu była Polska jeszcze do niedawna. Dzięki poważnemu zmniejszeniu się ugorów i dobrym urodzajom tegorocznym sytuacja polepszyła się znacznie. Według przybliżonego szacunku, bardzo skrupulatnie obliczonego, wartość trzech tylko produktów, które będzie można wywieźć ze zbiorów tegorocznych, tj. zboża, ziemniaków i cukru, wyniesie, mało licząc, 150—200 miljardów mk. polskich. Jaki wpływ to wywrze na nasz bilans handlowy, wynika z następujących cyfr:

Według ogłoszeń Głównego Urzędu Statystycznego wynosiła w handlu zagranicznym za pierwsze 4 miesiące tego roku:

wartość przywozu 123 miljardy mk.
wartość wywozu 56 miljardów mk.

a więc 46% dowozu można było zapłacić towarami wywiezionemi. Biorąc cyfry te za podstawę do obliczenia całorocznego przywozu, wypadnie 370 miljardów mk. jako import. Ponieważ zaś wartość samych tylko trzech wspomnianych produktów przeznaczonych na eksport dochodzi do 150 a nawet do 200 miljardów mk., wykazuje się, że w roku bieżącym gospodarczym, o ile zakupy zagraniczne obracać się będą w dotychczasowych rozmiarach, wartość trzech produktów wywiezionych wyniesie conajmniej około 30% całego dowozu, uwzględniając już to, że wartość przywozu bieżących i późniejszych miesięcy wzrośnie z powodu dalszej deprecjacji marki. A przytem wywóz innych artykułów będzie w tym roku również większy, niż w ubiegłym.

Jednak nie dobrze jest opierać się w tym względzie stale na produkcji rolnej, która jest zmienną i może przynieść nam w przyszłości niejedną niespodziankę. Nie chcąc ulegać silnym wahaniom, waluta oprzeć się musi w głównej mierze na produkcji przemysłowej, która jest mniej lub więcej stałą.

Ale w tym właśnie kierunku sytuacja u nas rokuje dobre nadzieje. Mam na myśli walutowe przyłączenie G. Śląska do polskiej sfery gospodarczej.

W ostatnim czasie sprawa walutowa na Śląsku stała się nader aktualną, wobec chaosu, jaki zapanował tam w związku z katastrofalnym spadkiem marki niemieckiej. Jak wiadomo, w myśl uchwały Rady Ambasadorów marka niemiecka przez przeciąg nieprzekraczający 15 lat, miała pozostać jedynym prawnym środkiem płatniczym na G. Śląsku. Konwencja Genewska zmodyfikowała przepis ten o tyle, że rządowi polskiemu wolno zastąpić jeszcze przed upływem 15 lat markę niemiecką walutą polską ,o ile nastąpi poprzednio 10-miesięczne wypowiedzenie, ogłoszone w Monitorze Polskim. Niezależnie od tego Rząd polski postanowił, iż z chwilą wypowiedzenia będą mogli dłużnicy spłacać w markach polskich zamiast niemieckich, po kursie dnia, te zobowiązania, które powstaną w okresie między urzędowem zawiadomieniem o zmianie waluty a wejściem jej w życie. Obecnie wypowiedzenie waluty niemieckiej już nastąpiło.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak niesłychanie ważnem i dla nas korzystnem jest uzyskanie od Niemców tego ustępstwa. Czytając głosy domagające się wprowadzenia marki polskiej na G. Śląsku, odnosi się wrażenie, jakoby ogół na zmianę tę zapatrywał się jedynie z punktu widzenia lokalnego. Tymczasem zamało kładzie się nacisku na to, że sprawa ta ma nadzwyczaj ważne znaczenie z punktu widzenia ogólno-państwowego. Wystarczy przytoczyć jako fakt, że w pierwszych czterech miesiącach

bieżącego roku wartość przywiezionego do Polski węgla wynosiła 12% całego przywozu. Ponieważ węgiel ten pochodzi prawie, że wyłącznie, ze Śląska, cały powyższy import w razie zaprowadzenia waluty polskiej na Śląsku odpada ze strony biernej bilansu handlowego Polski.

Rzecz przedstawia się więc tak, że Polska bez Śląska może z własnych sił obecnie już 50% dowozu pokryć wywozem, przez wykreślenie pozycji węgla polepsza się pokrycie o 12% a przez eksport węgla śląskiego poza granice Polski o dalsze 24%, tak, że razem 86% przywozu miałoby pokrycie, nie licząc nadzwyczajnego wywozu produktów rolniczych, na jaki możemy pozwolić sobie w tym roku. A ponieważ Śląsk na swój własny przywóz znajdzie dostateczny ekwiwalent w innych produktach wywozowych, natomiast wydatki na żywność, pochodzącą przeważnie z Polski, nie obciążą strony biernej ogólno-polskiego bilansu handlowego, dochodzimy do wniosku, że z chwilą gdy waluta polska na Górnym Śląsku będzie wyłącznym prawnym środkiem płatniczym, sprawa bilansu handlowego Polski tem samem i płatniczego, będzie załatwiona pomyślnie. Dlatego też zaprowadzenie waluty polskiej na Śląsku ma zasadnicze znaczenie dla całego państwa. Przejście do nowej waluty jest niewątpliwie połączone z silnem wstrząśnieniem całego organizmu gospodarczego, jednak pozostawienie waluty niemieckiej przynosi dzielnicy śląskiej daleko większe szkody. Jest przecież zjawiskiem anormalnem, aby dzielnica z silnie rozwiniętym przemysłem, z aktywnym bilansem płatniczym, zależną być miała od waluty ulegającej coraz większej deprecjacji, na której ukształtowanie żadnego nie ma wpływu i ponosić wszelkie konsekwencje z tem związane. Zważyć przytem trzeba, że obecny niski kurs marki niem. w stosunku do polskiej, który w najbliższych miesiącach prawdopodobnie nie ulegnie zwyżce, ułatwi przejście do polskiej waluty. Dziwna zaiste rzecz; gwałtowny spadek marki niemieckiej nosi w sobie zarodek poprawy polskiej.

Przedstawiony poprzednio plan ogólno-gospodarczy kraju, wskazujący na stałe polepszenie się sytuacji, powinien w normalnych warunkach oddziaływać i na stan finansów państwa, które przecież zależne są w pierwszym rzędzie od rozwoju ekonomicznego kraju. Niestety istnieje u nas wielka dysproporcja pomiędzy ogólnem położeniem gospodarczem, a stanem finansowym państwa. Wykazują wprawdzie szalone deficyty budżetowe i inne kraje, jak Rosja sowiecka, Austrja, Niemcy; jednak w tych krajach panują wyjątkowe warunki, mające swe źródło bądź to w braku równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją, jak w Rosji i Austrji, bądź to w znacznych wypłatach zagranicznych, jak w Niemczech. Co do sprawy równowagi budżetowej Skarbu, to należy zaznaczyć, że mimo polepszenia, ujawniającego się u nas we wszystkich dziedzinach gospodarki społecznej, mimo względnego dobrobytu jednostek mianowicie tych, które czerpią swe dochody bezpośrednio z rolnictwa, handlu i przemysłu, państwo nie umiało ani w przybliżeniu wydobyć z zasobów produkcyjnych społeczeństwa cząstki, odpowiadającej potrzebom państwa. Ogólnie znane jest coraz więcej wzrastające zadłużenie skarbu w P. K. K. P., powstałe wskutek ciągłych deficytów skarbowych.

Nie uwzględniając długów innych w kraju zaciągniętych oraz zagranicznych, dług skarbu w P. K. K. P. wynosił w końcu sierpnia rb. 285 miljardów mk., obecnie przekracza kwotę 600 miljardów mk. Mianowicie w ostatnich miesiącach tempo zadłużenia zastraszająco wzrasta, w czerwcu o 18 miljardów mk., w lipcu i sierpniu po 25, w listopadzie 66 miljardów.

Na początku tego roku przewidywano deficyt tegoroczny w sumie 133 miljardów, w czerwcu obliczano go na 400 miljardów, obecnie już na 550 miljardów. Wprawdzie dochody skarbu za I kwartał b. r. wynoszą prawie 75% rozchodów, jednak tkwią w tem wpływy nadzwyczajne za daninę, które później ustaną. Bez tej pozycji procent pokrycia wydatków wynosi tylko 54 procent. W późniejszych miesiącach wskutek konieczności podwyższania wydatków osobowych, z czem bynajmniej nie szło w parze podwyższania dochodów, stosunek się pogorszył, co pośrednio z wzmożonego zadłużenia skarbu w P. K. K. P. wnioskować można. W nowo powstającem państwie, gdzie dotkliwy brak dostatecznie wykwalifikowanych urzędników na każdym kroku odczuwać się daje, ma administracja skarbowa niewątpliwie b. trudne zadanie. Niedoświadczony personel urzędniczy pracuje drożej, a różnorodność organizacji skarbowych w poszczególnych dzielnicach utrudnia zadanie. Jednak przy dobrych chęciach dałoby się niejedno naprawić, gdyby nie to, że interes osobisty i partyjny stawia się u nas ponad interes ogółu, co z okazji zeszłorocznych debat nad daniną jaskrawo się uwydatniło.

Pomóc może jedynie zasadnicza i gruntowna reforma skarbowa. Zresztą Rząd i w ramach swych kompetencji nie ściąga takich opłat, jakie odpowiadałyby deprecjacji marki. Dotyczy to przedewszystkiem podatków i opłat wszelkiego rodzaju. Nie może nigdy być mowy o równowadze budżetowej, jeżeli dochody nie będą obliczane według tego samego mnożnika, według którego normują się rozchody. Pomijając nawet podatki bezpośrednie, weźmy np. budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów. W czasie gdy wydatki osobowe 400 razy, portorjum zwykłego listu kosztowało 10 mk., t. j. obliczone było według mnożnika 100, odpowiadało zatem 1 fen. przedwojennemu. Stawki celne przystosowuje się wprawdzie w większej mierze do zmienionych warunków, choć i tu niema odpowiedniej proporcji. Dopiero od niedawna np. zastosowany został do artykułów nawet na pół zbytkownych jak owoce południowe, lepsze gatunki odzieży itp. mnożnik 800, poprzednio był daleko niższy.

Wszelkie podwyżki stawek itp. zarządzenia skarbowe w jakiejkolwiekbądź administracji przychodzą zazwyczaj zapóźno. Może twierdzenie to znajdzie sprzeciw; mógłby ktoś powiedzieć, że zbytnie podwyższanie opłat powoduje dalszą drożyznę. Nie należy jednak zapominać, że dzięki wydatnemu podwyższeniu opłat, zadłużenie skarbu w P. K. K. P. staje się odpowiednio mniejsze, a tem samem przestaje działać, lub działa, w mniejszej mierze ten czynnik, który w razie niepodwyższenia opłat swój wpływ wywiera, t. j. wzmożona emisja pieniędzy papierowych.

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że równowaga budżetowa dopiero wówczas osiągniętą zostanie, gdy wszelkie podatki pośrednie i bezpośrednie, opłaty cła itd. dostosowane zostaną mniejwięcej do tego mnożnika, który w danej chwili uwydatnia się w ogólnej drożyźnie. O ile organizm gospodarczy jest zdrowy, a jak poprzednio widzieliśmy, położenie ekonomiczne istotnie polepszyło się u nas znacznie, musi znieść takie obciążenie.

Dotychczasowy szalony wzrost emisji banknotów jest w pierwszym rzędzie wynikiem zadłużenia skarbu wP. K. K. P., emisja not na cele produkcyjne dla

handlu i przemysłu jest w stosunku do tego bardzo nikła. Wzrost inflacji idzie równolegle ze wzrostem zadłużenia skarbu. Inflacja z tego źródła pochodząca jest zatem obecnie tym głównym czynnikiem, który najwięcej obniża wartość pieniądza. Jak wiadomo wzrost drożyzny tłomaczyć można bądź działaniem po stronie towaru, bądź to działaniem po stronie pieniądza. Do niedawna jeszcze dawały się u nas we znaki bardzo dotkliwie działania po stronie towaru. Obecnie rynek towarowy zapełnił się względnie dobrze, bilans handlowy radykalnie poprawia się; jeżeli mimo to nowa fala drożyzny przez kraj przechodzi, musimy to kłaść już prawie wyłącznie na karb pieniądza. Kwestja zatamowania nadmiaru znaków płatniczych zależna jest wyłącznie od polityki budżetowej.

Poza względami ogólno-gospodarczemi decydującym jest dla ukształtowania się stosunków walutowych moment zaufania. Znane nam jest zjawisko z czasów wojennych oraz późniejszych powojennych, jak znaczny wpływ wywiera na ocenę waluty stopień zaufania zagranicy, jak wiadomości dotyczące polityki wewnętrznej lub zewnętrznej powodowały znaczne wahania waluty wzwyż lub nadół, choćby warunki ogólno-gospodarcze nie wykazały żadnych zmian. Przypominamy ostatnie miesiące ubiegłego roku, kiedy to sam fakt przyznania Polsce znacznej części Górnego Śląska oraz zapowiedź zasadniczych reform b. Ministra Michalskiego w ciągu kilku dni obniżyła kurs dolara z 7000 mk. polskich na 4000mk. polskich, utrzymując go na tym poziomie aż do połowy bieżącego roku, kiedy na odwrót nieopatrznie wywołane przesilenie rządowe znowu spowodowało w ciągu kilkunastu dni zwyżkę dolarów z 4000 mk. polskich na 6000 mk. polskich, dając jednocześnie impuls do dalszej deprecjacji, jakiej jesteśmy świadkami obecnie.

Rozpatrywane poprzednio czynniki wpływające na stan waluty stoją do siebie w pewnym związku przyczynowym i wpływają w większej lub mniejszej mierze na rozmiar inflacji.

Prawie każda wojna, jak historja uczy, sprowadzała brak równowagi budżetowej, który się sztucznie pokrywa emisją niepokrytych kruszcem banknotów. Inflacja ta wywołuje ze swej strony drożyznę wszelkich artykułów, drożyznę tem większą, im więcej współdziałają jeszcze drugie czynniki, jak bierny bilans płatniczy i spowodowane tem podrożenie walut zagranicznych, przyczem zauważyć można zjawisko charakterystyczne, że o ile inflacja wzrasta w stosunku arytmetycznym, drożyzna podnosi się prawie w stosunku geometrycznym. Wzmożona drożyzna powoduje znowu inflację.

Słowem jest to śruba bez końca. Pomóc mogą tylko środki radykalne. O tych środkach i ich zastosowaniu mówić będziemy w części drugiej niniejszej pracy. **T. Adamczewski.**

(Dokończenie nastąpi).

Polska Przemysłowa Wystawa w Katowicach.

Na posiedzeniu Rady Przemysłowej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 17 listopada 1922 roku poruszył p. minister Strassburger potrzebę Wystawy Przemysłowej Polskiej w Katowicach na Górnym Śląsku. Myśl tę poparło całe zebranie i wyraziło podziękowanie Ministerstwu Przemysłu i Handlu za podjęcie inicjatywy i gotowość wyznaczenia pewnych środków na to przedsięwzięcie.

W kołach naszego przemysłu wiadomość o projektowanej wystawie wzbudziła zrozumiałe objekcje i zastrzeżenia, głównie dlatego, że wystawy takie wzgl. targi odbywają się u nas za często. Dlatego potrzeba jest pewnego wyjaśnienia tak co do potrzeby, jak i charakteru tej wystawy, która ma się rozpocząć 28 stycznia 1923 roku i trwać do 11 lutego.

Z chwilą odłączenia Górnego Śląska od Niemiec i przyłączenia go do Rzeczypospolitej kwestja aprowizacji tej głównej przemysłowej dzielnicy odgrywa rolę bardzo ważną. Kupiectwo na Górnym Śląsku, przeważnie niemieckie, nie umiało i zresztą nie mogło nawiązać natychmiast stosunków z innemi dzielnicami Polski i sądzi po większej części, że, jak dotąd, skazane będzie na dostawy z Niemiec. Wskutek tego wypróżniają się składy górnośląskie raptownie, a uzupełnienie ich pozostawia narazie wiele do życzenia. Nietylko aprowizacja żywnościowa nie jest jeszcze należycie uregulowana, ale wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza odzieży, obuwia, bielizny dla robotnika śląskiego brak duży daje się odczuwać. Wiadomo nam, jak w takich warunkach skaczą ceny z dnia na dzień i jakie rozgoryczenie rozsiewają w ludności, której się zdaje, że warunki życiowe w Polsce są gorsze, niż gdzieindziej.

Aby pchnąć naprzód akcję gospodarczego zrównoważenia Górnego Śląska z resztą Polski, uważam wystawę przemysłu polskiego w Katowicach za rzecz bardzo pożądaną i konieczną.

Mniej oczywiście chodzi o okazałość wystawy i pokazanie światu, na co nasz przemysł i kupiectwo zdobyć się mogą, jak o praktyczne zadzierżgnięcie licznych węzłów między naszym przemysłem a konsumentem górnośląskim.

Przy tem, jak wyżej mówiłem, potrzeby robotnika górnośląskiego w pierwszym rzędzie uwzględnione być powinny.

Za pożądane uważam zatem, aby wystawiali wszyscy fabrykanci artykułów spożywczych, jak mąki, kaszy, mączki kartoflanej, sucharków, keksów, pierników, cukrów, marmelad, konserw owocowych i warzywnych, suszonego owocu, cykorji.

Fabrykanci wędlin, szynek, konserw mięsnych, warzelnie smalcu. Browary, fabrykanci wódek i likworów, esencji rozmaitych, octu, perfum.

Fabryki cygar, papierosów, zapałek, błyszczu do obuwia, mydła, proszków do prania, sody.

Fabryki atramentów, tuszy, laków, ołówków, zeszytów, książek szkolnych, ksiąg kontowych.

Fabryki odzieży wszelakiej, obuwia, bielizny, czapek, mundurów, rękawiczek, kuśnierze, garbarze, cholewkarze i fabryki galanterji.

Fabryki naczyń kuchennych, sprzętów domowych, mebli, narzędzi rzemieślniczych, ogrodniczych, rolniczych.

Fabryki sukna, płótna, materjałów bawełnianych kilimów, koronek, guzików, sprzączek, haftek i niezliczonych innych drobiazgów, w życiu codziennem potrzebnych.

Im więcej wystawców takich obeśle wystawę katowicką, tem prędzej nasz cel osiągniemy.

Natomiast za niewskazane uważam, aby w Katowicach wystawiał obecnie przemysł ciężki, zwłaszcza maszynowy.

Jak notatki w czasopismach wskazują, mają być wystawiane też polskie wagony. Zapewne myśli się także o maszynach parowych, kotłach, lokomobilach, gorzelniach, cukrowniach itd. Rzecz jasna, że sprawa w ten sposób ujęta, chybiłaby celu.

Najpierw dlatego, że drobna tylko część przemysłu wielkiego polskiego wzięłaby udział w Wystawie i ten dział nie dałby żadnego obrazu polskiego prze-

mysłu, a raczej gotów jest dać zupełnie fałszywy obraz, a powtóre, że na to w Katowicach miejsca niema. Wystawa taka wymagałaby kilkumiesięcznych przygotowań. Wreszcie nie o ciężki przemysł chodzi obecnie na Górnym Śląsku.

Natomiast obesłanie Wystawy przez nasz przemysł wyżej wyszczególnionych branż, uważam za konieczne i mam nadzieję, że z naszych wytwórni krajowych, zwłaszcza zachodnich dzielnic, żadnej tam nie zabraknie. **S. Samulski.**

Sytuacja Gospod w Czechosłowacji

według raportów Konsulatów Polskich w Pradze, Koszycach, Morawskiej Ostrawie i głosów prasy zagranicznej.

Kryzys gospodarczy.

Kryzys w dalszym ciągu trwa, powody stale te same: nieszczęśliwa polityka w dziedzinie gospodarczej, podatkowej i celnej. W tej mierze ostatnie wynurzenia Svehli, Rasina i Benesza nie zapowiadają większych zmian. Przemysł odcięty od eksportu dusi się. Wprost beznadziejnie przedstawiają się stosunki w przemyśle tekstylnym, który nie ma żadnych widoków eksportowych. Opinja publiczna żąda zmian w obecnym systemie polityki walutowej, podatkowej, finansowej i eksportowej, potanienia środków utrzymania i podniesienia produkcji, wolnego przywozu środków żywności i zniżek taryf kolejowych i pocztowych.

Fabryki, które jeszcze pracują, ograniczają ilość dni roboczych od 2—4 w tygodniu. W okręgu Brüx 5 fabryk zupełnie stanęło, 6 fabryk i 19 szybów ograniczyło znacznie pracę. Liczba bezrobotnych wzrasta. W jednym tylko okręgu Berneńskim wynosi 7000 robotników. Ogólna liczba bezrobotnych według obliczeń M-stwa Pracy wynosi 33 tys., według Urzędu Statystycznego 160 tys., prasa podaje ilość na 500 tysięcy. Zapomogi państwowe dla bezrobotnych wyniosły w I połowie roku b. 65 892 689 ko., obecnie przedłożył rząd wniosek na nowy kredyt w wysokości 100 milj., czyli razem do 175 milj. kor.

W związku z kryzysem idzie wzrost upadłości. W sierpniu r. b. zgłoszono 28 upadłości i 113 postępowań wyrównawczych, we wrześniu 35 upadłości i 97 postępowań, w październiku 50 upadłości i 147 postępowań.

Przemysłowcy zwłaszcza ze Słowaczyzny ujawniają chęci przenoszenia swych zakładów do Węgier. Rząd węgierski odmawia jednak tym prośbom w obawie konkurencji dla przemysłu węgierskiego.

Najmniej na przesileniu ucierpiały banki, których sytuację uważać można za dobrą. Nagromadzone w bankach kapitały nie znajdują odpływu, gdyż banki albo nie udzielają kredytów albo bardzo małe na 10 i więcej procent. Weksli w obiegu bardzo mało, reeskonta prawie się nie spotyka.

Zniżka płac.

W związku z zastojem w przemyśle idzie także i redukcja płac robotniczych, przy zawieraniu nowych umów kolektywnych. W przemyśle metalowym środkowych Czech od 1. 11. wprowadzono nową zniżkę 15% (poprzednio już 10%), w grudniu nastąpi dalsza redukcja w hutach o 7%, w fabrykach maszyn o 5%, ogólna redukcja od maja r. b. wynosi w hutach 32%, w fabrykach maszyn 30%. W kopalniach i hutach państwowych od 1. 12. obowiązuje redukcja 22%. W Zagłębiu Górniczem w Falknowie została taryfa akordowa obniżoną o 25%. Wytwórcy bielizny wypowiedzieli umowę kolektywną i żądają 10% redukcji płac.

Zniżka cen.

Związek sprzedaży czechosłowackich hut obniżył ceny żelaza z dniem 1. 11. r. b. Zniżka dosięga w niektórych gatunkach 30%.

Ceny wszystkich gatunków koksu i węgla z rewiru ostrawsko-karwińskiego z dniem 15. 10. obniżono o blisko 32%.

Ministerstwo Robót Publicznych obniżyło ceny ołowiu z kopalń państwowych, a M-stwo Finansów ceny spirytusu.

Ulgi cłowe, taryfowe i manipulacyjne.

Zwolniono od opłat manipulacyjnych za uprzedniem zgłoszeniem przywóz żelaza (poz. c. 428) i rud żelaznych (poz. c. 428c.)

Zniżono opłaty manipulacyjne przy dowozie olejów mineralnych i żywicy (poz. c. 165) z ½ na ¼% wartości fakturowej i przy dowozie żywicy.

Opłatę manipulacyjną przy wywozie nasienia buraków (poz. c. 82) zniżono z ½ na ¼% wartości fakturowej, przy wywozie ogórków konserwowanych (poz. c. 129) z 3% na ½% ceny fakturowej, przy wywozie porcelany (poz. c. 424) z 1% na ¼ wartości fakturowej. Opłaty manipulacyjne przy wywozie kapusty kiszonej ustanowiono na 1% wartości fakturowej.

M-stwo Handlu i Przemysłu zwolniło od pozwoleń wywozowych szereg towarów między innemi i wapno.

Cukrownictwo.

W kampanji 20/21 czynnych było 172 cukrowni. Przerobiono ogółem 42 269 175 q buraków cukrowych. Robotników zajętych było 92 630. Przeciętny zarobek wynosił kor. 30,72 dziennie. Wywieziono z tej kampanji zagranicę w lipcu r. b. 110 530 q (w lipcu 1921 wywieziono 297 270 q). Ceny wynosiły 650 kor. za 100 kg. bez opakowania w hurcie. Obecnie wynosi cena 450 kor. za 100 kg.

Obecna słota opóźniła zbiór buraków i rozpoczęcie kampanji o prawie 2 tygodnie. Zbiory buraków gorsze niż oczekiwano. Procent cukru w burakach niższy niż średni.

Handel zagraniczny.

W wykonaniu ustawy z 19. 1. 1922 zniesiono z dn. 1. 10. r. b. ekspozytury Urzędu dla Handlu Zagranicznego w Morawskiej Ostrawie, Koszycach i Uzhorodnie. Wszystkie agendy zostały zcentralizowane w M-stwie Handlu.

Z ogłoszonego bilansu handlowego za lata 1920, 1921 ciekawe są następujące cyfry: (wartości w miljonach kor.)

	Przywóz		Wywóz	
	1920	1921	1920	1921
Cukier	11,8	6,7	3.405,2	3.408,8
Zboże, mąka, ryż	2.300,0	4.532,0	731,3	321,6
Bydło	136,3	71,3	6,9	263,9
Drzewo, węgiel, torf	620,9	571,5	1.740,9	2.901,3
Oleje mineralne	661,1	453,1	19,1	16,7
Bawełna i wyroby	3.029,8	3.446,6	2.52[illegible],6	3,473,4
Len i wyroby	311,3	458,0	351,0	422,4
Wełna i wyroby	2.211,6	2,066,3	6.683,8	4.134,1
Skóra i wyroby	367,0	380,8	642,2	875,6
Szkło i wyroby	49,1	50,7	1.898,0	2,072,7
Żelazo i wyroby	929,6	540,8	1,511,3	1.288,6
Maszyny i części składowe	560,6	544,0	558,2	902,9
Materjały i wyroby chemiczne	57[illegible],2	602,1	385,1	427,3

W pierwszych 7 miesiącach wynosił przywóz:

w 1921	1922
24 115 340 q i 154 000 szt.	20 675 942 q i 400 549 szt.

W pierwszych 6 miesiącach wynosił wywóz:

1921	1922
55 078 733 q i 2 163 362 szt.	57 767 694 i 2 662 316 szt.

Handel zamorski Czechosłowacji odbywa się przez Tryest i Hamburg. W r. b. przeładowuje się w Tryeście miesięcznie 100 wagonów (w r. z. 300 wagonów). Pomimo obniżenia taryf do Tryestu w ostatnich czasach kieruje się ruch do Hamburga, ponieważ transport wypada taniej.

32,2% ogólnego importu do Węgier idzie z Czech, a w szczególności węgiel, drzewo, wyroby wełniane, bawełniane, żelazo, surowce chemiczne, szkło, papier i glinka ogniotrwała. Dowóz drzewa czeskiego do Węgier został wyparty przez konkurencję rumuńską, francuską i angielską. W rokowaniach o umowę handlową udało się Czechom uzyskać od Węgrów znaczne kontyngenty tekstyljów.

Dowóz mąki do Czech został zwolniony. W pierwszych 6 miesiącach r. 1921 przywieziono do Czech 2 954 816 q zboża, w tym samym okresie w r. 1922 przywieziono 1 252 848 q, przeważnie z Ameryki i Argentyny. Mąki dowieziono:

1. 1. — 31. 8. 1921 — 2 098 315 q
1. 1. — 31. 8. 1922 — 1 287 414 q

Wywóz jaj jest zakazany, dowóz usilnie popierany.

Stosunki handlowe z Rosją i Ukrainą.

Hospodarska Jednota pro slovansky Vychod (Gospodarczy Związek dla Słowiańskiego Wschodu) wraz z pracującym na gruncie praskim „Centrosojuzem" zainicjował akcję udzielenia Rosji czeskich kredytów na tranzakcje handlowe, jednak bez rezultatu.

Natomiast „Ukrainski hromadskyj Komitet" w Pradze, wziął na siebie zadanie informowania sfer ukraińskich o stosunkach gospodarczych w Czechosłowacji i przystąpił w tym celu przy subwencji rządu czechosłowackiego do wydania podręcznika — informatora.

Dla zbadania stosunków na miejscu wyjechała we wrześniu do Moskwy wycieczka czechosłowackich przemysłowców. Druga wycieczka wybiera się z końcem listopada do Charkowa.

Również zjechał do Pragi zastępca Republik Zakaukazkich celem zawarcia stosunków handlowych.

Umowy handlowe.

W myśl art. II układu z dnia 18. III. 1922 o likwidacji Umowy Kompensacyjnej z 12. III. 1920 rząd czechosłowacki wypłacił na rzecz rządu polskiego kwotę 7,5 mil. kor.

W Dreźnie mają się toczyć rokowania handlowo-polityczne, mające na celu uzupełnienie zawartej już umowy handlowej.

16. 10. r. b. zaczęły się obrady w Pradze i Budapeszcie nad zawarciem umowy handlowej, która ma obejmować również kwestje finansowe i polityczno-prawne.

7. 10. r. b. podpisaną została umowa z Łotwą.

Ważnem jest postanowienie, że ulgi celne lub inne przywileje udzielone Finlandji, Łotwie, Estonji i Rosji, nie przypadają Czechosłowacji.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje się do zawarcia Traktatu z Grecją.

Jarmarki i wystawy.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Koszycach trwała od 3.—10. 9. r. b. Urządzona była wzorowo. Udział wzięło 600 eksponentów, przeważnie z Słowaczyzny. Wyróżniały się automobile Laurin i Klemens, Fiat i Tatra, futra „Medveda" i meble. Prócz tego wystawiono psy, konie i bydło. Zwiedziło wystawę 80 tysięcy osób.

Praski Międzynarodowy Targ Wzorów Towarowych zakłada wraz z Kruszewackim Bankiem stałą wystawę wzorów towarowych w Belgradzie.

Berneńskie Targi Wystawowe odbędą się w czasie od 5. do 15. 7. 1923.

Rynek drzewny.

Sytuacja nie zmieniona. Zainteresowanie dla dostaw zagranicznych, głównie Niemiec, trwa nadal, jakkolwiek zniżka marki i podniesienie taryfy w Niemczech wpływają na zmniejszenie się wywozu.

Chmiel.

Zbiór chmielu w r. 1921/22 można ocenić na 58 000 qm, z czego wywieziono od września 1921 do sierpnia 1922 r. — 56 058 qm, w tem pewne ilości chmielu starego. Ceny osiągnięte różne od 6000 do 7000 (wrzesień 1921) od 500—2000 (sierpień 1922). Dowieziono w r. 1921 15 700 q ct., z czego chmielu polskiego 4 560 q ct. Część importowanego chmielu reeksportowano, reszta jest zamagazynowana w Saaz bez widoków zbytu. Zbiory z r. 1922 obliczają na 170 000 qm, z czego 70 000 qm przeznaczonych jest na eksport.

Węgiel.

Produkcja węgla kamiennego zwiększyła się w stosunku do lipca o 17,12%, brunatnego o 6,10%. Również zwiększyła się wydajność pracy robotnika, przy węglu kamiennym z 6,10 na 6,39 q, przy węglu brunatnym z 16,50 na 16,12 q. Ale i zapasy wzrosły z powodu małego zbytu, przy węglu kamiennym wynoszą 89 dniowe zapotrzebowanie, przy węglu brunatnym 62 dniowe, ogółem dobyto w sierpniu węgla kamiennego 9 111 722 q i węgla brunatnego 16 805 745 q.

Ruch kolejowy.

Obecna długość linji kolei czechosłowackich wynosi 8 900 km. Koleje przewiozły w roku:

	Osób	Towarów	Dochody
1913	96 mil.	57 mil. ton	582 mil. Ko.
1919	126.351 tys.	35.740 tys. ton	1.029.245 tys. Ko.
1920	146 098 tys.	46 050 tys. ton	2.972.544 tys. Ko.
1921	159.610 tys.	43.214 tys. ton	2.873.499 tys. Ko.
1. 1. do 30. 6. 22.	80.372 tys.	18.085 tys. ton	1.666.390 tys. Ko.

Z zestawienia wynika, że ruch osobowy stale wzrasta, ruch zaś towarowy maleje. Powód — zastój przemysłowy i drożyzna frachtów odbija się i na tranzycie. N. p. zboże Besarabji przeznaczone do Austrji szło dawniej drogą Nepolokauz—Lwów—Kraków — Bogumin — Wiedeń. Obecnie idzie drogą Arad—Curtie—Budapeszt—Wiedeń. Na tej drodze kupcy oszczędzają 6000 lei na wagonie.

Konwencja młynarska.

Konwencja młynarska, rodzaj kartelu, skupia 40 największych młynów. Na wrześniowem posiedzeniu delegatów stwierdzono, że konkurencja amerykańska i węgierska zagraża poważnie młynarstwu czeskiemu. Uchwalono do kartelu wciągnąć resztę młynów, a zwłaszcza Ustredni Spolek mlynaru ceskoslowenskych.

Towarzystwo Pomocy Naukowej
imienia dr. Karola Marcinkowskiego.

Tow. Pomocy Nauk. im. K. Marcinkowskiego zwołało na dzień 11 grudnia rb. doroczne swoje zebranie, obesłane dość licznie przez delegatów Komitetów powiatowyh z całej Wielkopolski. Prezes głównej Dyrekcji, p. dr. Ludwik Mycielski z Gałowa zagaił posiedzenie o godz. 3 i pół po

południu powitaniem obecnych i serdecznem wspomnieniem zmarłych a zasłużonych członków Towarzystwa.

Wskazując potem na wielkie posłannictwo Towarzystwa, które z inicjatywy swego wielkodusznego założyciela i patrjoty polskiego,podjęło pracę niesienia oświaty w szerokie warstwy społeczeństwa i na niespożyte zasługi Towarzystwa na polu stworzenia w Wielkopolsce rdzennie polskiego stanu średniego, apelował do obecnych, aby nie ustawali w pracy i pomagali do postawienia Towarzystwa na tych wyżynach, na jakich stało dawniej, kiedy około 500—600 uczniów szkół średnich i wyższych odbierało od Towarzystwa regularną i wydatną pomoc na studja.

Zebranie wybrało na przewodniczącego p. Prezydenta Ratajskiego, na sekretarza ks. prob. Olejniczaka.

Sprawozdanie za rok obrachunkowy 1921 wygłosił w imieniu Głównej Dyrekcji ks. kan. Zwolski, dając obszerny pogląd na działalność Towarzystwa w r. 1921. Skarżył się na obojętność naszego społeczeństwa dla Towarzystwa, na lekceważenie obowiązków przez niektóre Komitety powiatowe, które mimo kilku przypomnień nie nadesłały sprawozdań i na dzisiejsze zebranie również nie przysłały przedstawicieli. Podniósł, że wprawdzie składki efektywnie w roku 1921 podniosły się znacznie, lecz w stosunku do wartości marki polskiej, ich znaczenie spadło niestety do małego procentu dawniejszych składek przedwojennych. Tak n. p. wpłynęło

	1913	1921
składek zwyczajnych	31 676	1 040 564
składek nadzwyczajnych	9 989	1 015 074

Przeliczywszy te składki z 1921 roku na wartość złota, otrzymamy składek zwyczajnych mk. zł. 346 — a składek nadzwyczajnych mk. zł. 338 — na cały rok z całej Wielkopolski. Nie dziw wobec tego, że i stypendja wyznaczane w roku obrachunkowym na mkp. 8000 rocznie, miały charakter więcej jałmużny, jak zapomogi na studja. Mówca zwraca się w wymownych słowach do obecnych, aby, mając na uwadze krytyczne położenie naszej kształcącej się młodzieży, werbowali nowe zastępy członków i zachęcali do wydatnej ofiarności na cele Towarzystwa. Zwłaszcza działalność nauczycieli i inspektorów szkolnych może Towarzystwu oddać wielkie usługi.

Podskarbi Towarzystwa p. S. Samulski odczytał zestawienie rachunków za rok 1921, rachunek zysków i strat oraz bilans na 1 stycznia 1922.

Podajemy ze sprawozdania tego niektóre cyfry i analogiczne cyfry z roku poprzedniego 1920 w klamrach.

I tak wynosiły składki zwyczajne mkp. 1 040 564 (162 664), składki nadzwyczajne mkp. 1 015 074 (35 706), zwroty stypendji mkp. 73 582 (21 094), wpłacone jako fundusz żelazny mkp. 998 525 (648 493), stypendji wypłacono mkp. 1 360 686 (150 936); koszta biura wynosiły mkp. 136 713 (25 605).

Maleńkie to cyfry. Mógłby sobie na nie pozwolić bez uszczerbku na majątku, niejeden z naszych nowych miljarderów. Mniejby go ta szczodrobliwość kosztowała, niż utrzymanie jednego automobilu dla własnego użytku.

Majątek Towarzystwa wynosił mkp. 5 170 241 — w stosunku do roku 1913 mkp. 1 899 598.

Skarbnik ma też niejedno i niejednemu do wypomnienia. Tak n. p. nie wpłaciły do tego czasu składek za rok 1921 powiaty inowrocławski, obornicki, odolanowski, poznański-wschodni.

Wspomina dalej o 5 miljonowym funduszu, który likwidujące się w dn. 1 kwietnia r. b. Ministerstwo b. dz. pr. wspaniałomyślnie przekazać zamierzało Towarzystwu Pomocy Naukowej z miljardowych zysków niektórych dawniejszych urzędów sekwestrowych. Chociaż względnie drobną sumą, byłoby się b. Ministerstwo, chlubnie zapisało w rocznikach Towarzystwa. Niestety funduszu tego Towarzystwo dotychczas nie odebrało.

Za to o roku następnym wyraża się p. podskarbi przychylniej i ma nadzieję, że fundusze Towarzystwa powiększą się znamienicie. Po jednym miljonie wnieśli do funduszy Towarzystwa pp. Mycielscy, Skarzyńska, Gąsiorowska. Niektóre nasze Towarzystwa przemysłowe, akcyjne, pamiętają o Pomocy Naukowej z okazji rozdziału czystych zysków i znaczniejsze przekazują kwoty. Oby znalazły naśladowców!

Zebranie przyjęło po poważnej dyskusji rachunki roczne i bilans oraz udzieliło pokwitowania podskarbiemu i całej Głównej Dyrekcji. Pan przewodniczący podniósł zasługi długoletniego skarbnika p. Stan. Krysiewicza i p. Grossmana i wyraził im serdeczne podziękowanie Towarzystwa za bezinteresowną, a owocną pracę.

Do Dyrekcji wybrano w miejsce ustępujących pp. Stanisława Krysiewicza, dr. Heliodora Święcickiego, Wróblewskiego, dr. Grosmana, Meissnera, Seweryna Samulskiego, dr. Gantkowskiego.

P. Suchowiak wygłosił wreszcie referat o potrzebie zakładania burs przy naszych uczelniach średnich i uzasadnił ich konieczną potrzebę dzisiaj. Jeżeli się mówi, że mamy szkół średnich dosyć, to fakta temu zaprzeczają.

Jeszcze nam brak 1000 nauczycieli na Polskę Zachodnią,brak ich 800 na Śląsku. A gdy będziemy mieli nadmiar sił intelektualnych, to wysyłać je będziemy na wschód, aby tam były pionierami tej naszej rdzennej polskiej kultury i narodowej myśli, która się ostała wobec 130 letniej niewoli i ucisku niemieckiego. To samo, co o nauczycielach,mówić można także o lekarzach, prawnikach, księżach, architektach, budowniczych, inżynierach, chemikach.

Tymczasem warunki dla młodzieży kształcącej się są dzisiaj straszne. W miastach domagają się pensjonaty i prywatne osoby 50—60 tysięcy mkp. miesięcznie za mieszkanie z utrzymaniem. Dobrodziejstwa szkół średnich i wyższych będą niedługo udziałem tylko ludzi bogatych. Najzdolniejsze jednostki z ludu, zwłaszcza ze wsi pochodzące, na takie sumy zdobyć się nie mogą. Referent uważa rzecz zakładania burs przy gimnazjach i seminarjach za wprost palącą i wskazuje na przykłady z historji Tow. Pomocy Naukowej, które już w pierwszym dziesiątku lat swego istnienia, zakładało t. zw. alumnaty dla uczni niezamożnych w małych miastach, a nawet na wsiach.

Zebranie przyjmuje wniosek referenta, aby Gł. Dyrekcja Towarzystwa zajęła się zakładaniem burs, nakładając jednak obowiązek finansowania ich na Komitety powiatowe, względnie społeczeństwo, gdyż fundusze Towarzystwa Pomocy Naukowej na to na razie nie pozwalają.

Brak funduszy! to skarga, jak nić czerwona przeplatająca całą dyskusję. Czyż nas na te fundusze nie stać? Czy mamy pozwolić zaniknąć Towarzystwu, które pomogło wychować zastępy obywateli, wskrzesiło i ugruntowało stan średni w Wielkopolsce — ów stan średni, który się oparł wszelkim zakusom germanizacji?

Czy tej inteligencji, wychodzącej ze stypendjatów Towarzystwa, która się zawsze odznaczała najwyższym patrjotyzmem, nie zawdzięczamy, że nasza piastowska dzielnica Polsce nie przepadła?

Czy działalność Towarzystwa i jego niezapomnianego założyciela może być przez nas zapomnianą?

Smutne wystawilibyśmy sobie świadectwo! Wierzę mocno, że potrzeba tylko silnego i częstego apelu do naszego społeczeństwa, a składki posypią się obficie. Nie jałmużna! Bilet na raut najbliższy, jak wspomniał jeden z obecnych, kosztuje mkp. 5000. Rautów jest wiele — gości zwykle huk! Ilu z tych uczestników rautów płaci roczną składkę 5000 mk. do Towarzystwa Pomocy Naukowej?

S.

Ze Związku Fabrykantów.

Pan Minister przemysłu i handlu nosi się ze zamiarem poddania rewizji obowiązującego dotychczas rozporządzenia w obrocie uszlachetniającym między naszymi a zagranicznymi fabrykantami. W tym celu przesłał nam kwestjonarjusz poniżej zestawiony z prośbą, aby zainteresowani w tym przemyśle fabrykanci, zechcieli podać wyczerpujące, możliwie odpowiedzi na poszczególne pytania, celem poinformowania p. Ministra o rodzaju i rozmiarach tych relacji, ale także równocześnie o przyczynach, które je powodują.

Dla łatwiejszej orjentacji nadmieniamy, że pod obrotem czynnym należy rozumieć czynności uszlachetniające dokonane u nas na przedmiotach przy-

chodzących ze zagranicy, a pod obrotem biernym czynności uszlachetniające wykonane zagranicą na przedmiotach u nas częściowo wykonanych a dla wykończenia za zwrotem zagranicę wysłanych.

I. Obrót uszlachetniający czynny:
1. Jakie zakłady przemysłowe są zainteresowane w korzystaniu z obrotu uszlachetniającego czynnego.
2. Jakie surowce półfabrykaty i materjały pomocnicze winny być sprowadzane z zagranicy w celu uszlachetnienia ich w kraju (przerób wykończenie) przez odnośne zakłady przemysłowe.
3. Umotywowanie konieczności sprowadzenia z zagranicy wymienionych w p. 2 artykułów.
   a) Czy produkcja w kraju tych artykułów jest niedostateczna,
   b) czy artykuły otrzymane w kraju nie odpowiadają przemysłom eksportowym pod względem a) gatunku, b) ceny,
   c) czy zachodzi potrzeba sprowadzenia z zagranicy tych artykułów, które są wyrabiane w kraju, ze względu na: a) termin i b) nieregularność dostaw przez producentów krajowych.
4. Określenie rodzaju uszlachetnienia dokonanego w kraju z podaniem:
   a) charakteru wywożonego po uszlachetnieniu zagranicę,
   b) procentowego zużycia materjałów zagranicznych na jednostkę wyrobu gotowego, z uwzględnieniem odpadków etc.

II. Obrót uszlachetniający bierny:
1. Jakie zakłady przemysłowe są zainteresowane w otrzymaniu obrotu uszlachetniającego biernego.
2. Jakie artykuły uważa się za niezbędne do wywożenia zagranicę w celu uszlachetnienia.
3. Umotywowanie konieczności uszlachetnienia zagranicą.
4. Określenie stopnia uszlachetnienia zagranicą oraz rodzaju towarów powracających po uszlachetnieniu do kraju.

Uwaga: Pytania zawarte w niniejszym kwestjonarjuszu nie dotyczą obrotu reparacyjnego (naprawa) tak czynnego jak i biernego.

Przeciw ośmiogodzinnemu dniu pracy w Niemczech.

W piśmie „Przemysł i Handel" czytamy:

W nr. 42 tygodnika „Stahl und Eisen" opublikowany jest list otwarty znanego przemysłowca niemieckiego Augusta Thyssen'a do kanclerza Rzeszy, zwracający się przeciw zasadzie ośmiogodzinnego dnia pracy w Niemczech.

Thyssen jest zaniepokojony, że mimo upływu już 4 lat od ukończenia wojny, nie tylko, że nie zaszła żadna poprawa stanu gospodarczego w Niemczech, ale przeciwnie nędza i bieda stają się coraz większe. Wprawdzie, jako główną przyczynę widzi autor ciężary nałożone przez traktat wersalski, zdaniem jego niewykonalny, to jednocześnie winna jest zaprowadzona przez rewolucję zasada 8-mio godzinnego dnia pracy,dzięki której zmniejszyła się wydajność pracy i podupadła produkcja.

Naród, który przez 4 lata prowadził wojnę przeciwko całemu światu, wojnę tę przegrał i poniósł straty zarówno terytorjalne, jak materjalne i musi dźwigać ciężary w postaci miljardowych odszkodowań zwycięzcom w złocie, naród ten, który w czasie pokoju musiał pracować 10 godzin dziennie, aby się wyżywić, łudzi się, że obecnie przy pracy ośmiu godzin dziennie nietylko podoła wszystkim ciężarom, ale i dostatniej żyć będzie, niż przed wojną.

Według obliczeń przeciętna wydajność pracy obniżyła się od 60—70 % wydajności przedwojennej. Gdy 395 tysięcy górników wydobywało 114 000 000 ton węgla — dziś 550 tysięcy górników wydobywa zaledwie niecałe 100 000 000 ton. Analogicznie przedstawiają się stosunki w innych gałęziach przemysłu.

A przecież naród nie może więcej spożywać, niż produkuje, jeśli zaś rzeczywiście więcej spożywa, to żyje z kapitału, jak to się obecnie dzieje w Niemczech. Stan taki musi doprowadzić do bankructwa.

Autor zdumiewa się, że zasady ośmiogodzinnego dnia pracy broni publicznie minister poczt Rzeszy i to w czasie, gdy nawet przywódcy socjalistyczni już się przeciwko niej wypowiedzieli (artykuły Maxa Schippel'a w „Die Socialistischen Monatshefte").

W stosunku do zagranicy dostrzega autor upadek zdolności konkurencji z innemi narodami. Chwilowym spadkiem pieniądza, który ułatwia konkurencję, łudzić się nie należy, gdyż cały świat czyni wielkie wysiłki w kierunku zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów. Niemcy muszą, zdaniem autora, pójść tą samą drogą, jeśli mają nie ulec w walce o rynki zbytu. W konkluzji przychodzi autor do wniosku, że żadne zarządzenia administracyjne, jak zakazy wwozu, wprowadzenie przymusowej gospodarki itp., poprawy położenia nie przyniosą, a że jedynym warunkiem poprawy — to zwiększenie produkcji.

Stwierdzając fakt, że w innych krajach dążności do przedłużenia godzin pracy zyskują coraz więcej posłuchu, autor dowodzi,że trzeba zdobyć się na odwagę, by słuszną myśl w czyn wprowadzić i pracę również w Niemczech przedłużyć. Bez walki tego się nie osiągnie, ale na tę walkę trzeba się raz zdecydować i im wcześniej to nastąpi, tem więcej się uratuje.

Uwagi p. Thyssen'a dadzą się w całości zastosować do Polski. Wprawdzie nie mamy do płacenia odszkodowań wojennych, jak Niemcy, ale mamy kraj wyniszczony przez wojnę i jeśli w Niemczech, posiadających olbrzymi przemysł, wielokrotnie większy od naszego, odzywają się podobne głosy, to u nas tembardziej nie możemy ograniczyć się do ośmiogodzinnego dnia pracy, jeśli pragniemy wybrnąć z obecnego chaosu gospodarczego, w jakim się znajdujemy.

KRONIKA

Z okazji Nowego Roku Redakcja i Wydawnictwo składają Szan. Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia.

Z przemysłu smołowcowego.

W ostatnich dziesiątkach lat przed wojną przemysł smołowcowy w Kongresówce zaczął się rozwijać na prowincji, gdy przedtem koncentrował się prawie wyłącznie w Warszawie. Wyrób gotowej tektury smołowcowej kalkulował się u nas o 75% wyżej od wyrobów zagranicznych, ponieważ produkty smołowcowe z powodu cła i transportu kosztowały o 100% drożej niż zagranicą, a jedyne źródła dostawy tego artykułu gazownie, nie były w stanie zaspokoić zapotrzebowania wewnętrznego. Wobec wysokich ceł ochronnych przemysł ten konkurencji zagranicznej nie potrzebował zwalczać, pomimo, iż w sąsiednich Prusach produkcja smołowcowa była b. rozwinięta, a wytwórnie tego rodzaju spotykało się prawie w każdem mieście. Konsumpcja kraju stanowiła 80% wyrobionej tektury smołowcowej, pozostałe 20% wywożono do Cesarstwa. Na terenie Kongresówki czynnych było przed wojną 36 zakładów, zatrudniających około 900 robotników, z czego w Warszawie 9 fabryk, w Łodzi 6, w Częstochowie i Włocławku po 3.

Wojna zniszczyła zupełnie nasz przemysł smołowcowy. Produkować nie można było, gdyż okupanci zarekwirowali wszystkie produkty smołowcowe tak w poszczególnych fabrykach, jak i w zakładach gazowych: fabryki były tylko biernymi widzami zalewu tekturą smołowcową pochodzenia zagranicznego.

W końcu 1916 roku widzimy znów pierwsze próby wznowienia produkcji, która już w 1919 roku zaspakaja prawie całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne. Przyłą-

czenie G. Śląska i w związku z tem możność otrzymywania stamtąd pakuł i smoły wpłyną bardzo dodatnio na rozwój naszego przemysłu smołowcowego. Należy tylko dążyć do uregulowania stosunków między fabrykantami tektury dachowej a górnośląskiemi zakładami chemicznemi.

Przemysł smołowcowy jest dotychczas mało skoncentrowany, z czego dowodem jest zupełny brak w tej gałęzi przemysłu towarzystw akcyjnych. Według danych, jakie udało się zebrać grupie wytwórców b. Kongresówki w czasie przygotowawczych prac do Zjazdu, na terenie Rzeczypospolitej posiadamy obecnie czynnych 66 fabryk tektury smołowcowej i 6 fabryk tektury surowej.

(„Przegląd Gospodarczy" nr. 23 z dn. 1. 12. 22).

Eksport chmielu.

Urodzaj chmielu na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej da się w roku bieżącym określić w przybliżeniu na 28—30 centnarów mtr. pojedynczych (po 50 kg.).

Nadmiar produkcji chmielu, który wypadnie nam wywieźć zagranicę, wyniesie około 20—24 0000 ctr. mtr. gdyż zapotrzebowanie na chmiel na rynku wewnętrznym nie przekracza cyfry 6000 ctr. mtr.

Polska flota handlowa.

W ostatnim czasie polska flota handlowa powiększyła się o kilka nowych jednostek o pojemności 500—1000 ton. Zarejestrowane zostały pod banderą polską następujące parowce: Warta (tow. żeglugi), Sarmatia. Wilno, Toulon i Nice, Gdynia (tow. Lechia). Ostatni statek został zarejestrowany w Gdyni, reszta zaś wyżej wymienionych w Gdańsku. Statki Wilno, Toulon i Nice znajdują się obecnie w Grecji i zostaną przeprowadzone niebawem do Gdańska. Te ostatnie statki pływały ongiś na Morzu Czarnem pod flagą rosyjską.

Karty legitymacyjne dla komiwojażerów. W „Monitorze" z dnia 23. 12. 22 r. nr. 292 ukazało się rozporządzenie pp. Ministra Przemysłu i Handlu i Ministra Spraw Wewnętrznych o wydawaniu kart legitymacyjnych dla komiwojażerów polskich, działających na terytorjum Francji.

Karty wydają Starostwa na okres roku kalendarzowego.

Herzfeld i Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu.

Sprawozdanie z działalności za rok 1921/22.

W roku sprawozdawczym Tow. rozszerzyło znacznie swą produkcję. W Mniszku pod Grudziądzem, gdzie znajduje się druga fabryka Tow., przeprowadzono poważną rozbudowę odlewni ze względu na konieczność wzmożenia fabrykacji rur zlewowych. Odlewnia w Grudziądzu zaopatrzona została w kolejkę wiszącą do rozwożenia płynnego żelaza i w nową suszarnię do rdzeni. Rozpoczęto budowę nowego pieca do emaljowania wanien, przeprowadzono remont całego szeregu maszyn i sporządzono wielką ilość nowych modeli. Najpoważniejszą inwestycją w roku sprawozdawczym była tłocznia blachy zainstalowana w Grudziądzu.

W roku sprawozdawczym wyprodukowano 5 139 433 kg. towaru. Robotników pracowało 773 (w roku poprzednim 660). Sprzedano towaru za 1,018 miljonów marek, z czego prawie połowę zagranicę, głównie do Niemiec. Najważniejsze surowce Tow. sprowadza z zagranicy, a więc koks z Anglji i Czechosłowacji, surówkę z Luksemburgu i Anglji.

Zysk brutto wyniósł z górą 304 miljony mk. Czysty zysk po odpisaniu 114,6 miljonów mk. na amortyzację i fundusz renowacyjny, wynosi 86 233 375 mk. Dywidendę uchwalono w wysokości 40% (w 1920/21 r. 20%).

Hurtownia Spółek Spożywców, Tow. Akc. w Poznaniu. Hurtownia Spółek Spożywców rozszerzyła znacznie swą działalność w 1921/22 r. Ogólny obrót towarowy wzrósł z 180 milj. mk. w 1920/21 r. do 2 176 milj. mk. Największe rozmiary osiągnęły obroty towarów kolonjalno-spożywczych. Posiadając własny oddział w Gdańsku, Hurtownia miała ułatwiony import towarów kolonjalnych z zagranicy. Dział towarów włóknistych zaopatrywał się prawie wyłącznie w towary krajowe i osiągnął również poważne obroty. W dziale towarów różnych stanowiły główny obrót naczynia domowo-gospodarcze i obuwie.

Z początkiem roku obrachunkowego zaczął działać oddział Hurtowni w Grudziądzu, który zaopatrywał w towary Pomorze. Ożywione stosunki handlowe prowadziła hurtownia także na Górnym Śląsku, z którym nawiązała kontakt jeszcze przed plebiscytem.

W lutym 1922 r. uruchomiła Hurtownia własną wytwórnię pasty terpentynowej do obuwia i ultramaryny do prania pod nazwą „Ha-Es-Es". W najbliższym czasie Hurtownia puszcza w ruch własną palarnię kawy oraz wytwórnię kawy słodowej i zbożowej, również pod nazwą „Ha-Es-Es". Lokale fabryczne mieszczą się w Poznaniu we własnym gmachu, w którym mieszczą się również biura Hurtowni. W końcu roku obrachunkowego nabyła Hurtownia obszerne magazyny w Poznaniu nad Wartą, posiadające własne bocznice kolejowe.

Czysty zysk wyniósł 25 883 907 mk. Dywidenda wyniesie 40 proc. Kapitał zakładowy został w ciągu roku obrachunkowego podwyższony z 10 do 40 miljonów mk.

Stosunki gospodarcze polsko-francuskie. Na posiedzeniu Izby Handlowej Francusko-Polskiej w Paryżu, które odbyło się z końcem listopada pod przewodnictwem senatora i ambasadora francuskiego p. M. J. Noulensa w obecności Radcy Stanu p. Alberta Tirmana, prezesa ekonomicznej misji francuskiej do Polski, omawiano między innemi środki praktyczne, jakie podjąć należy celem wzmożenia stosunków polsko-francuskich na polu gospodarczem, ratyfikację francusko-polskiego traktatu ekonomicznego i przedwojenne wierzytelności francuskie w Polsce.

W dyskusji, w której wzięło udział wielu z obecnych członków Izby przedstawił p. Franciszek Doleżal, radca handlowy poselstwa polskiego w Paryżu, całokształt obecnej sytuacji ekonomicznej i finansowej Polski, p. Etienne Taris zaś zdał sprawę z organizacji Sekcji francuskiej w II. „Targach Wschodnich", której był dyrektorem i z rezultatów, jakie odniosła. P. Albert Tirman zreasumował wreszcie wyniki podróży Misji ekonomicznej do Polski. Z dyskusji wyłoniła się kwestja udziału francuskich wystawców w następnych „Targach Wschodnich" w roku 1923, przyczem uważano za stosowne celem dokładnego jej zbadania wejść w porozumienie z Komitetem Państwowym Radców handlu zagranicznego Francji. Izba Handlowa Francusko-Polska popiera projekt udziału Francji w Targach z całą życzliwością. Prezydent Noulens zawiadomił wreszcie zebranych, że zaproponował ministrowi spraw zewnętrznych, jako prezydentowi tegoż Komitetu Państwowego zaproszenie na marzec 1923 roku misji przemysłowców, kupców i finansistów polskich do zwiedzenia najważniejszych centrów przemysłowych Francji i głównych środowisk Afryki północnej.

Ruchoma wystawa przemysłu polskiego w Rumunji. Celem silniejszego wprowadzenia wyrobów polskich na rynki rumuńskie, projektuje Zarząd „Targów Wschodnich" we Lwowie, urządzenie ruchomej wystawy wzorów i próbek przemysłu polskiego w głównych centrach handlowych Rumunji. W projekcie jest pokaz wzorów i próbek w Bukareszcie, Czerniowcach, Braile, Galacu i Kiszyniowie. Kolejny objazd tych miast ma się rozpocząć w drugiej połowie lutego względnie z początkiem marca 1923 roku a przygotowania celem odpowiedniego pomieszczenia wystawy są już w toku.

Ze względu na korzystną obecnie konjunkturę na rynku rumuńskim chwila teraźniejsza jest szczególnie odpowiednia dla projektowanego przedsięwzięcia. Poważnym firmom naszym na eksport pracującym da ono dogodną sposobność do należytego wyzyskania licznych momentów sprzyjających obecnie nawiązaniu trwałych stosunków z odbiorcami rumuńskimi. Kierownictwo wystawy spoczywać będzie w ręku specjalnego delegata „Targów Wschodnich", który reprezentować będzie zarazem wszystkie uczestniczące firmy, w których imieniu będzie mógł zająć się przyjmowaniem konkretnych zleceń odbiorców.

Kapitały zagraniczne w Rosji.

Za „Przeglądem Gospodarczym" podajemy następujące dane, zaczerpnięte z „The Ekonomist". „Wyższy Sowiet Narodnowo Hoziajstwa" ogłosił bardzo ciekawe dane, do-

tyczące kapitałów zagranicznych ulokowanych w Rosji. W okresie czasu od 1856—1913 roku w rosyjskich spółkach akcyjnych inwestowano 1.345.5 miljonów rubli złotych. Całkowitą tę sumę podzielić można według narodowości w sposób następujący:

	Spółki zagr. posiadające przedsiębior. w Ros.i	Rosyjskie spółki z kapitał. zagran.	Ogółem
	milj. rubli złotych		
Anglja	154.4	72.1	226.5
Belgja	135.6	8.8	144.4
Francja	141.2	112.1	253.3
Francusko-Belg. spółki	—	224.3	224.3
Niemcy	91.0	287.1	378.1
Stany Zjednoczone	13.5	—	13.5
Szwajcarja	12.2	—	12.2
Szwecja	7.4	—	7.4
Holandja	1.4	—	1.4
Austrja	1.3	—	1.3
Włochy	0.8	—	0.8
Inne państwa	0.3	80.0	80.3
Ogółem	559.1	784.4	1.345.5

Kapitały franko-belgijskie, wynoszące 622.0 milj. (46.3 proc. całkowitej sumy), zajmują w szeregu pierwsze miejsce; niemieckie — 378.1 milj. (27.4 proc.) — drugie; angielskie — 226.5 milj. (16.8 proc.) — trzecie. Kapitały powyżej podane umieszczone były w przedsiębiorstwach na terenie b. Cesarstwa Rosyjskiego, a więc mieszczą w sobie również i kapitały ulokowane w spółkach, które obecnie znalazły się na terenach: Polski, Łotwy, Litwy i Estonji. Nagół jednak, jak to wykazuje poniżej zamieszczony wykaz, cyfry kapitałów, odciętych do Rosji Sowjeckiej, są stosunkowo niewielkie:

Przedsiębiorstwa, założone przy współudziale kapitałów zagranicznych w Rosji przed wojną:

	Ilość	Kapitał w milj. rubli
Rosja Sowjecka	263	1.167.9
Polska	51	126.9
Łotwa	9	45.4
Litwa	1	0.5
Estonja	2	2.5
Nieznane	1	0.3
Ogółem	327	1.343.5

Z 1.343.5 milj. rubli, inwestowanych w przemyśle Rosji, 1.167.9 milj. rubli zostało na terenie Rosji Sowieckiej, zaś 175.6 miljonów rubli zaledwie zostało poza granicą Rosji na terenach nowopowstałych państw.

Pod tym względem w najszczęśliwszem położeniu znalazły się Niemcy, gdyż z ogólnej sumy 378 milj. kapitału, inwestowanego w Rosji, 28 proc. (106 milj.) uniknęło konfiskaty, znalazłszy się poza granicami Sowietów. Dla Francji procent ten wynosi zaledwie 23 (z 253 milj. ocalało 58), zaś kapitały angielskie pozostały całkowicie w rękach Sowietów.

Biorąc pod uwagę różne gałęzie przemysłu, kapitały zagraniczne rozmieszczono w następujący sposób:

	milj. rubli
Górnictwo i przemysł metalowy	989.8
Przemysł elektryczny	152.3
Przemysł chemiczny	57.0
Inne przemysły	144.4
Ogółem	1.345.5

Anglja, Belgja i Francja umieściły swe kapitały przedewszystkiem w górnictwie i przemyśle metalowym, Niemcy — w przemyśle elektrycznym (129.7 milj. z ogólnej sumy 152.3 milj.), Francja zainteresowana jest specjalnie w przemyśle włókienniczym.

Pierwszem zagranicznem przedsiębiorstwem w Rosji była spółka „Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe w Dessau", która na terenie Rosji rozpoczęła swą działalność w roku 1855. Jednem z najstarszych przedsiębiorstw była również spółka „The Asoff Coal Company", finansowana przez Anglję.

Bardzo ciekawym jest również chronologiczny wykaz dopływu kapitałów obcych do Rosji:

	Stany Zjedn.	Belgja	Niemcy	Francja	Inne	Razem
1856 — 1887	11.8	10.7	13.8	35.4	—	71.7
1888 — 1894	0.5	6.4	39.8	14.7	1.8	62.9
1895 — 1902	59.3	100.1	26.3	52.8	14.5	253.0
1903 — 1906	3.4	0.4	1.2	4.2	0.3	9.5
1906 — 1913	83.0	19.8	11.1	33.1	21.6	168.6
	158.0	137.4	92.2	139.9	38.2	565.7

Z Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Zmiana ustaw stemplowych. Z dniem 8 listopada br. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 października br. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw stemplowych pruskiej i niemieckiej. W myśl tego rozporządzenia stawka stemplowa za przewłaszczenie została podwyższona z 1% na 6% wartości sprzedanego objektu, podobnie przy umowie kupna i zamiany. Cała pozycja 25 pruskiej taryfy stemplowej, traktująca o umowach spółkowych została zniesiona, podobnie paragrafy 84—96 ustawy niemieckiej, dotyczące przeniesienia własności nieruchomości wraz z całą poz. taryfą 11.

Sprawy kolejowe. Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu wydała zakaz przyjmowania listów przewozowych z niedostatecznym adresem odbiorcy przesyłki. Adres powinien zawierać oprócz imienia, nazwiska i miejscowości zamieszkania także ulicę, liczbę domu i ewentualnie piętro.

Dyrekcja Ceł w Poznaniu zniosła **ekspozyturę celną w Kluczborku** z przeniesieniem czynności jej do Hanulina względnie Kępna.

Dołączenie deklaracji towarów przy przesyłkach do Czechosłowacji. Stacje wzgl. ekspedycje towarowe i posp. przy przejęciu do przewozu przesyłek tak całowagonowych jak i drobnicy adresowanych do Czechosłowacji mają bezwarunkowo żądać od nadawcy dołączenia do odnośnych listów przewozowych wymaganych przez władze czeskie deklaracyj towarów w dwuch egzemplarzach. Wspomniane deklaracje muszą zawierać nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy i odbiorcy, ilość, rodzaj opakowania, cechy i numera danej przesyłki, nazwę towaru, wagę, wartość towaru i kraj przeznaczenia. Przesyłki adresowane do stacji czechosłowackiej, a przeznaczone do dalszej wysyłki do innego państwa, muszą również być zaopatrzone w powyższe deklaracje, które winny być przymocowane do listów przewozowych w sposób wykluczający zaginięcie. Przesyłki bez wymienionych deklaracyj nie będą przyjęte przez graniczne koleje czechosłowackie.

Wywóz towarów z górnośląskiej części Województwa śląskiego. Województwo śląskie ogłosiło w nr. 1 Dzien. Ustaw śląskiego rozporządzenie z dnia 17. 6. br., według którego wywóz spirytusu i jego przetworów, dalej cukru, piwa, drożdży, wina musującego, zapałek, soli, olejów mineralnych oraz tytoniu i sacharyny z obszaru górnośląskiej części Woj. śląskiego jest surowo zakazany.

W związku z powyższem rozporządzeniem Ministerstwo Kolei Żelaznych wydało bezwzględny zakaz przyjmowania tych artykułów oraz przesyłek kart do gry przez koleje górnośląskie.

Jarmarki w Kijowie i Charkowie. Ponieważ władze sowjeckie uznały, że dla rozwinięcia handlu i zbliżenia towaru do konsumenta potrzebne są koniecznie jarmarki, więc podniesiono na Ukrainie kwestję wznowienia kontraktów Kijowskich i Kreszczeńskiego jarmarku w Charkowie. Kontraktowy jarmark w Kijowie ma być otworzony 1 lutego, a Kreszczeński 6 do 19 stycznia 1923 r.

Bardzo być może jednak, że ze względu na czas Kreszczeńskiego jarmarku, związanego ze świętem „Kreszczenja", Kontrakty Kijowskie będą otworzone dopiero około 15 lutego. Te sprawy mogą nas interesować o tyle, że mają być dane pewne ulgi i dla kupców i przemysłowców zagranicznych w celu przyciągnięcia ich na jarmarki.

W Kijowie jest już utworzony Komitet jarmarczny, w w Charkowie dopiero ma być zorganizowany. Dla zagranicznych kupców mają być ułatwione formalności paszportowe, — ma być dozwolony wwóz towarów, przeznaczonych dla jarmarku bez cła, tj. cło będzie opłacone dopiero przy rzeczywistej sprzedaży towarów, towary niesprzedane mogą być odesłane z powrotem bez opłaty cła itd. Polscy kupcy i przemysłowcy mogliby skorzystać z tej okazji przywiezienia tam jaknajwiększej ilości próbek i okazów swoich wyrobów. Największy zbyt mogą tam znaleźć wyroby włókiennicze, galanterja, gotowe ubrania, obuwie, materjały piśmienne i kancelaryjne, perfumerja itp. i wreszcie wszelkie drobne narzędzia, jak młotki i pilniki, obcęgi itp.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że instytucja „The Merchants Association of New York (stowarzyszenie kupców nowojorskich) pragnie nawiązać stosunki z kupiectwem polskiem. Stowarzyszenie to spełnia funkcje Izby handlowo-przemysłowej; należy do niego w charakterze członków przeszło 6000 nowojorskich firm kupieckich. Instytucja udziela bezpłatnie adresów i informacyj, pośredniczy w ofertach itp. Funkcjonująca w Nowym Yorku Amerykańsko-Polska Izba handlowo-przemysłowa, pracująca nad nawiązaniem stosunków handlowych polsko-amerykańskich, uważa współpracownictwo tej instytucji za pożądane. Adres instytucji brzmi: The Merchants Association of New York 233, Broadway New York.

Mączki kartoflanej poszukują: Firma Stehelin et Co. rue d'Jilzach a Milhouse oraz F. Van der Maesen w Paryżu, 4 Rue Oblin.

Dla informacji podajemy, iż cena mączki kartoflanej wynosi obecnie 120 fr. za 100 kg. franco Paryż, cło zaś 36 fr. od 100 kg.

Firma Aug. Rechsteiners, St. Gallen, Rosenbergstr. 49 zawiadamia, że jest stałym odbiorcą **drzewa opałowego** bukowego w szczepach zdrowego cięcia 1921/22. Firma ta również trudni się handlem **benzyny i olejów.** Interesowane firmy zechcą się skomunikować bezpośrednio.

W Izbie naszej jest do przejrzenia księga adresowa Czechosłowacji, rocznik Polskiego Związku Handlowców Metalowych, zawierający wyszczególnienie wyrobów, wykonywanych przez poszczególne fabryki, należące do związku oraz spis zakładów przemysłowych Górnego Śląska i towarów przez Śląsk poszukiwanych.

Obrót uszlachetniający. W związku z pracami przygotowawczemi nad ustaleniem zasad obrotu uszlachetniającego wzywamy wszystkie firmy interesowane, ażeby w najbliższych dniach doniosły nam, czy w swoich przedsiębiorstwach przeprowadzają uszlachetnienie zagranicznych towarów, względnie czy wysyłają krajowe towary za granicę w celu uszlachetnienia wraz z podaniem wszelkich bliższych danych do tej sprawy się odnoszących. W interesie firm leży zgłoszenie swoje niezwłocznie nadesłać.

Spółdzielniom przypominamy, że z dniem 31 grudnia 1922 r. upływa termin dostosowania statutu do polskiej ustawy o spółdzielniach z 29 października 1922 roku.

Maklerem handlowym dla wszelkich artykułów na okręg Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu został w dniu 11 listopada 1922 r. zamianowany i zaprzysiężony p. Bolesław Wegenke z Poznania, ul. Głogowska 98. Dekret nominacyjny został zatwierdzony przez p. Wojewodę w dniu 5 grudnia 1922 r.

Wystawa wzorów i próbek przemysłu polskiego w Rumunji Na skutek życzeń ze strony wielu eksporterów polskich, jako też w uwzględnieniu korzystnej konjunktury obecnej przystępuje Dyrekcja Targów Wschodnich do organizacji wystawy ruchomej wzorów i próbek przemysłu polskiego na Rumunję.

Wystawa zorganizowana przez Zarząd byłaby prowadzona przez specjalnego delegata „Targów Wschodnich", któryby reprezentował wszystkie uczestniczące firmy i który ewent. na podstawie udzielonego mu przez uczestniczące firmy pełnomocnictwa oraz odpowiednich cenników, mógłby się zająć przyjmowaniem konkretnych zleceń odbiorców rumuńskich i przekazywaniem ich do natychmiastowego wykonania wystawcom. W wystawie mogą brać udział tylko poważne firmy, pracujące na eksport i dające pełną rękojmię wykonania przyjętego zlecenia.

Omawiany pokaz wzorów i próbek przemysłu polskiego odbyłby się w Bukareszcie, Czerniowcach, Braile, Gałacu i Kiszyniewie.

Dyrekcja Targów Wschodnich robi już starania w wymienionych miastach w celu przygotowania i pomieszczenia wystawy. Zależnie od ilości i szybkości zgłoszeń interesowanych firm, a w ślad zatem ukończonych przygotowań, termin odbycia względzie rozpoczęcia wystawy ustalonym zostanie na drugą połowę lutego względnie na początek marca 1923 roku.

Firmy pragnące korzystać z okazji zechcą się porozumieć, bezpośrednio z Dyrekcją Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Senatorska 6, która przedłoży kosztorys kalkulowany na podstawie najniższych wydatków własnych, gdyż celem przedsiębiorstwa jest tylko reklama, a nie zysk.

Zaproszenie do eksploatacji bismutu w Syberji. Dyrekcja stałej wystawy przemysłowej w Moskwie (Postojannaja Promyszlenno - Pokazatielnaja Wystawka) donosi. nam, że jest w posiadaniu materjału i danych o możliwości korzystnej eksploatacji rud bismutowych w Syberji i proponuje kapitalistom względnie przedsiębiorcom polskim wziąć udział w organizacji eksploatacji wytapiania i sprzedaży bismutu w Rosji na podstawie koncesji.

Przedwstępnie obliczono wysokość kapitału potrzebnego do eksploatacji na 1 milj. rubli w złocie, z którego, w razie gdyby przedsięwzięcie było pomyślne jako mieszane tow. akc. na prywatnego spólnika przypadłoby 495 tysięcy rubli w złocie.

Różnica między ceną bismutu na rynku światowym i kosztów własnych 1 kg. wynosi 4½ rubla w złocie w Syberji, co świadczy o ogromnej rentowności takiego przedsiębiorstwa. Należyty sposób produkcji bismutu według systemu uczonego Nienatkiewicza daje ponad 200 kg. metalu na godzinę, co tłomaczy się wysoką zawartością bismutu w rudzie, bo około 80%.

Firmy względnie kapitaliści zainteresowani zechcą się skomunikować bezpośrednio z Biurem Wystawy pod adresem: Inżeniernoje Biuro Postojannoj Promyszlenno Pokazatielnoj Wystawki w Moskwie, Nieglinnyj Projezd 13.

Stosunki handlowe z zagranicą. Pewna firma w New Yorku poszukuje drutu. Zgłoszenia do Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce, Warszawa, Nowy Świat 74.

Ofiarują **przedstawicielstwa: na bieliznę męską** (firma w New Yorku bardzo poważna prudukująca artykuły w wysokim gatunku) ceny: kołnierzyki miękkie 1,60 dol., koszule kolorowe lepsze od 12 za tuz., koszule frakowe od 15 za tuz. Zgłoszenia jak wyżej do licz. 7664.

Wielkie **młyny parowe** odstąpią przedstawicielstwo na Polskę w razie pomyślnej konjunktury na import mąki amerykańskiej. Zgłoszenia jak wyżej do 7664.

Przedstawicielstwo **na narzędzia rolnicze** z prawem eksportu do Rosji. Zgłoszenia do licz. 5225.

Traktory, pługi, młocarnie. Przedstawicielstwo z prawem eksportu do Rosji tylko pierwszorzędnej firmie. Zgł. do liczby 5230.

Przedstawicielstwo **na pasy skórzane** odda firma w Filadelfji. Zgłosz. do liczby 5224.

Nowojorska fabryka **farb i lakierów** odda zastępstwo na Polskę ruchliwej firmie. Zgłosz. do 5289.

Fabryka lakierów w Newark odda zastępstwo na Polskę i Rosję; daje rabat następujący: lakiery do samochodów i powozów 10—20%, lakiery architektoniczne i emalje do samochodów 10—25%, farby olejne i akwarele 33⅓ %. Zgłosz. do 5221.

Fabryka wag w New Yorku odda zastępstwo na Polskę energicznej i poważnej firmie. Zgłoszenia do 5242.

Solidna firma amerykańska, posiadająca przed wojną rozległe stosunki handlowe w Rosji odda zastępstwo **na**

maszyny rolnicze. Komunikacje przez biuro w Paryżu. Zgłosz. do liczby 7501.

Firmy pragnące **eksportować do Włoch** mogą się zwrócić do Mediterransan & General Trades, Inc. of. New York, w Neapolu.

Firmy mogące eksportować do **Szwajcarji drzewo grabowe,** nadające się do wyrobu linijek szkolnych, zechcą się skomunikować bezpośrednio z Schweizerisches Nachweisbureau für Bezug und Absatz von Waren, w Zurychu, Metropol, Börsenstr. 10.

Firma Willen van der Schalk, Hamburg, Klostertor 2, poszukuje przedstawiciela na Polskę **na ryż.**

Nowa **taryfa celna Stanów Zjednoczonych** obowiązuje od września 1922 roku. Stawki od wartości.

Regulamin międzynarodowego trybunału rozjemczego dla polubownego rozstrzygania sporów między kupcami poszczególnych krajów można przeglądać w Izbie naszej.

Komunikat Izby Przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Autorytet i wpływy Państwa zależą w znacznym stopniu od tego, jak się układają stosunki ekonomiczne i kulturalne danego kraju ze światem zewnętrznym, a nawiązanie i ugruntowanie tych stosunków może być jedynie wynikiem wzajemnego poznania się w drodze informowania obcych o swym kraju i vice versa.

W zrozumieniu doniosłości sprawy robione są w Polsce niemałe wysiłki w tym kierunku. Pracują nad tem zadaniem liczne agendy państwowe, agencje prasowe, izby handlowe krajowe i dwupaństwowe, szereg zrzeszeń względnie związków przemysłowo-handlowych i społecznych.

Lecz jakkolwiek w tej akcji społecznej i państwowej nie brak u nas inicjatywy, umiejętności i dobrych chęci, Polska nie może jednak poszczycić się plonami w tej dziedzinie, nawet w porównaniu z tak stosunkowo drobnym współzawodnikiem jak Czechosłowacja, która swą popularność w świecie zawdzięcza w dużej mierze niezwykłej sprawności swej propagandy gospodarczej i kulturalnej.

Powodzenie propagandy zależy przeważnie od aktualności materjału za pomocą aparatu o jaknajdalszej nośności i najczęstszem działaniu.

Tymczasem polski materjał informacyjny jest trudno uchwytny wskutek tego, że oficjalne wykazy statystyczne i sprawozdania urzędowe bywają zwykle bardzo spóźnione; aktualne zaś informacje ze źródeł społecznych i prywatnych są rozproszone i nieusystematyzowane, a w tych warunkach samodzielna praca odrębnych ogniw propagandy nie może być owocną.

Następnie, nośność samodzielnej pracy każdego z odrębnych ogniw propagandy jest oczywiście minimalną z tego powodu, że nie rozporządzają one odpowiednim aparatem dla informowania świata zagranicznego, gdyż koszt utrzymania takiego aparatu przekracza ich środki finansowe.

Wskutek rozproszenia sił państwowych i społecznych na gruncie popierania polskiej ekspansji gospodarczej i kulturalnej marnują się obecnie cenne materjały informacyjne, niewyzyskane we właściwym czasie i we właściwy sposób.

Obecnie Rząd Polski postanowił skoordynować wysiłki, zmierzające ku ożywieniu propagandy polskiej.

Ponieważ najbardziej powołanem do tego jest Biuro Prasy i Propagandy, jako specjalny organ łącznikowy w tej dziedzinie między Polską a zagranicą, mający do swej dyspozycji rozgałęzioną po całym świecie gęstą sieć placówek, pocztę kurjerską, aparaty Hughesa i t. d., w myśl odnośnej rezolucji Komisji Sejmowej z dn. 2. 5. rb., M. S. Z. rozesłało okólnik do szeregu instytucyj państwowych i samorządowych, prosząc je o współpracę przez nadsyłanie perjodycznych komunikatów, któreby zawierały w granicach działalności i kompetencji poszczególnych organizacyj i instytucyj, materjał świadczący o żywotności oraz o rozwoju gospodarczym naszego kraju.

Poza zwięzłemi kilkuwierszowemi wiadomościami dla użytku telegraficznego bardzo pożądane są krótkie i żywe artykuły w ramach 50 do 150 wierszy dla prasy zagranicznej, przez których nadsyłanie każdy Polak fachowy może przysłużyć się wielce sprawie propagandy. Należy oczekiwać, że po pewnym czasie wykwalifikuje się w ten sposób w Polsce poważne grono korespondentów propagandystycznych w każdej odrębnej dziedzinie życia polskiego.

Na skutek wezwania Ministerstwa Spraw Zagranicznych zwracamy się niniejszem do wszystkich firm i osób prywatnych mających styczność z życiem gospodarczem kraju, ażeby o wszystkich faktach nadających się do celów propagandy zagranicznej niezwłocznie nam donosiły. Fakta te mogą dotyczyć poszczególnych tylko firm, byleby tylko stanowiły dowód żywotności i rozwoju krajowego przemysłu i handlu.

W ten sposób propaganda zagraniczna może stanowić znakomity środek reklamy dla poszczególnych firm.

Z Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Dyplomy honorowe. W uznaniu długoletniej nienagannej pracy w firmie C. A. Franke w Bydgoszczy, udzieliła Izba nasza woźnicy p. Władysławowi Kopczyńskiemu z Bydgoszczy z okazji 25-letniego jubileuszu, dyplom honorowy.

Wiązanie tratew drutem. Z dniem 1 stycznia 1923 r. zostaje zniesione zezwolenie wiązania tratew drutem i od tego czasu będzie nadal obowiązywało dawne rozporządzenie § 78 (1) przepisów rzeczno-policyjnych z dnia 23-go września 1906 roku w myśl którego nie wolno używać do wiązania tratew drutu.

Tratwy nie wiązane linami nie będą śluzowane.

Dostawa wagonów. Liczne zażalenia z tutejszych sfer przemysłowo-handlowych na niedostateczną dostawę wagonów kolejowych pod ładunki towarów, spowodowały Komisarza Izby do osobistego przedstawienia tej sprawy Prezydentowi Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Sprawa ta znalazła na tej konferencji pomyślne rozwiązanie przyczem p. Prezydent zaznaczył, że kolej dołoży wszelkich starań, by zadość uczynić potrzebom tutejszego przemysłu i handlu.

Na konferencji tej przedłożył Komisarz Izby też osobny wniosek w sprawie dostawy wagonów na wywóz towarów do Niemiec na podstawie świadectw pochodzenia w myśl art. 268 b. traktatu wersalskiego.

Stosownie do tego wniosku ze względu na krótki czas jaki jeszcze zostaje na wywóz towarów do Niemiec na podstawie świadectw pochodzenia, będą przy dostawach wagonów w pierwszej linji uwzględnione przesyłki, zaopatrzone w zaświadczenie Izby przemysłowo-handlowej, że towary te eksportuje się na podstawie artykułu 268b. traktatu wersalskiego.

Połączenie telefoniczne z Gdańskiem. Izba nasza interwenjowała w sprawie połączenia telefonicznego z Gdańskiem i otrzymała odpowiedź od Dyrekcji Poczt i Telegrafów ,że zmiana w połączeniach Bydgoszczy z Gdańskiem została tylko na razie wykonana i równocześnie stara się Dyrekcja utworzyć jeszcze dwa bezpośrednie połączenia z Gdańskiem.

Sprawy celne. 1. Rozporządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20. 11. 1922 r. został uzupełniony wykaz towarów zawarty w § 1 rozporządzenia z dnia 26 lipca 1922 r. Towary te opłacają obecnie cło przy zastosowaniu mnożnika 1500.

Wykaz ten został uzupełniony następującymi towarami:

Sole i preparaty, zawierające złoto, srebro i platynę, azotan srebra, wszelkie organiczne, zawierające jod, związki bismutu, tlenek bismutu, zasadowy azotan bismutu, sole bismutowe kwasów: gallusowego,garbnikowego i innych, związki rtęci; sublimat, kalomel, cynober, tlenek rtęciowy i jego sole; organiczne związki barwiące (barwniki) syntetyczne i ich zasady oraz leuko-związki, pigmenty.

2. W myśl rozporządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 1 grudnia 1922 roku w przedmiocie zmiany wysokości mnożnika celnego towary nieobjęte § 1 rozporządzenia z dnia 26 lipca 1922 r. ani rozporządzeniem

z dnia 20. 11. 1922 r. opłacają cło z dopłatą 99 900%. Według tego więc rozporządzenia podwyższona została dopłata celna na towary nieluksusowe z 49 900% na 99 900% (czyli podwyższony mnożnik z 500 na 1000).

Stosunki handlowe z Ameryką. 1. Stowarzyszenie kupców nowojorskich pragnie nawiązać stosunki handlowe z kupiectwem polskiem. Do stowarzyszenia tego należy przeszło 6000 firm kupieckich, eksportowych, importowych, przemysłowych i bankowych.

Adres instytucji tej brzmi: The Merchants Association of New York — 233 Broadway, New York.

2. Według powiadomienia Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago ogłoszenia i literatura informacyjna w języku francuskim z powodu zbyt małej znajomości tego języka w Ameryce jest zupełnie bezcelowa.

Wszelka literatura informacyjna dla Stanów Zjednoczonych musi być bezwzględnie redagowana w języku angielskim, przyczem należy podkreślić konieczność pedantycznego przestrzegania poprawnej angielszczyzny.

Stosunki handlowe z zagranicą. 1. Monachijska firma trudniąca się importem owoców południowych chciałaby wejść w stosunki handlowe z firmami polskiemi.

2. Wiedeńska firma produkująca techniczny kwas salicylowy poszukuje poważnych odbiorców w Polsce na większe ilości.

3 W biurze Izby jest do wglądu dla kupców należących do organizacji Izby, czechosłowacka książka adresowa.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

W Dzienniku Ustaw Nr. 106/22 poz. 987 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu o udzielaniu kredytu prywatnym fabrykom wyrobów tytoniowych na opaski monopolowe.

Z dniem 15. 12. 1922 roku wchodzi w życie rozporządzenie Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu o zmianie wysokości mnożnika celnego, mocą którego dotychczasowa wysokość dopłaty celnej 49 900% (mk. n. 500) podwyższa się na 99 900% (czyli mnożnik 1 000). (Dz. Ust. nr. 106/22. poz. 992).

W sprawie świadectw pochodzenia towarów polskich, importowanych do Anglji — Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że władze angielskie nie będą wymagać świadectw pochodzenia bezwzględnie od wszystkich towarów, a ściśle biorąc tylko od rękawiczek z materjałów, różnego rodzaju naczynia i od koszulek do lamp żarowych.

Z dniem 1. 12 1922 roku został otwarty ruch przesyłek pocztowych z Niemiec do Polski i dozwolona jest wysyłka paczek do 10 kg. wagi.

Istniejący od 1888 roku „Grudziądzki Zakład Artystyczno-Litograficzny Otto Hering“ w Grudziądzu wykonuje wszelkie prace wzakres sztuki litograficznej wchodzące i dostarcza w najwytworniejszem wykonaniu etykiety, akcje, opakowania itp.

Ukazał się zeszyt nr. 63 „Demobilu“ zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż: akumulatory polowe, skóry, motor elektr., wozy, prasa do siana, wyczeski z sierści i t. p.

W Izbie naszej wyłożone są do przejrzenia najświeższe raporty konsularne dotyczące życia gospodarczego różnych krajów a w szczególności raport naszych poselstw w Węgrzech, Niemczech i Czechosłowacji.

Wszelkie wnioski i pisma o informacje skierowane do naszej Izby nie opłacają żadnego podatku stemplowego. Naklejanie marek stemplowych na takie pisma jest zatem zupełnie zbyteczne.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie pochodzi nie od zarejestrowanych w obwodzie naszej Izby przemysłowców i kupców.

Ruch wydawniczy.

Kolejowa Taryfa Towarowa i Bagażowa. Wilno, 1923, Nakładem Księgarni J. Zawadzkiego. Wydanie nieoficjalne — według stanu z dn. 5. 11. 1922.

Dający się odczuwać dotychczas brak tego rodzaju podręcznego informatora został usunięty. Nowowydana „Taryfa“ podaje wyciąg tych wszystkich danych (rozrzuconych w wydaniach urzędowych w szeregu zeszytów oraz rozporządzeń, trudnych nieraz do odszukania), które są niezbędne dla kalkulacji przewoźnego, za towary przewożone na P. K. P. więc znajdziemy tu: tablice opłat przewozowych, wykaz odległości pomiędzy ważniejszemi stacjami, alfabetyczny wyciąg z nomenklatury i klasyfikacji, a obok tego — zasady obliczania przewoźnego, ogólne postanowienia taryfowe etc. Staje się przez to „Taryfa“ informatorem podręcznym dla każdego fabrykanta, kupca, spedytora, wogóle każdego, kto ma do czynienia z przewozem towarów kolejami, informatorem, który nie straci na aktualności, nawet w razie ewentualnego podniesienia opłat przewozowych, to ostatnie bowiem wyrażone procentowo, da się łatwo zastosować do obecnych stawek.

Nowe Spółki.

1. Tow. Akc. „Stadjon“ fabryka przyborów i przyrządów gimnastycznych w Poznaniu. Kapitał zakładowy S-ki wynosi 75 000 000 mk., podzielonych na 75 000 akcji po 1000 mk. Akcje będą na okaziciela. Zarząd S-ki tworzą: St. Ruszczyński, J. Lange. Do Rady Nadzorczej należą: M. Kosteński, M. Rutkowski, J. Papiński, T. Przybylski, T. Preiss, P. Czarnecki. M. Grzybkowski, A. Kreczmer, W. Wrzalik.

2. „Śląski Bank Komercyjny“, Sp. Akc. z siedzibą w **Bielsku.** Kapitał zakładowy wynosi 150 000 000 mk., rozłożonych na 15 000 akcji na okaziciela po 10 000 mk. Cel operacje bankowe oraz wydawanie pożyczek hipotecznych lub budowlanych. Założycielami S-ki są: Stefan Bobrowski, Marjan Czecz, Bracia Deutsch, Neymann i S-ka, Bruno Pollak, Franciszek Vogt.

3. „Medycyna“, Wytwórnia i Pracownia Analityczna, Tow. Akc. w Poznaniu z siedzibą w Poznaniu. Kapitał zakładowy S-ki wynosi 15 000 000 mk., podzielonych na 15 000 akcji na okaziciela po 1000 mk. Cel: fabrykacja środków leczniczych i farmaceutycznych, przeprowadzanie analiz dla celów naukowych i leczniczych oraz przeprowadzanie wszelkich tranzakcji handlowych. Założycielami S-ki są: dr. Zygmunt Dymiński, dr. Stefan Glabisz, dr. Antoni Korczyński, dr. Stanisław Bernacki, dr. Antoni Żółtowski, dr. Zygmunt Słoniński, dr. Romuald Wierzbicki, Adam Psarski, Jan Frydrychowicz,Edward Matuszewski, dr. Kazimierz Gross, dr. Wincenty Jezierski, Polski Bank Handlowy Tow. Akc. w Poznaniu, dr. Jan Białasik, dr. F. Rosner, dr. Adam Karwowski.

4. „Górnośląska Fabryka Kabli i Rur Izolacyjnych“, Sp. Akc. z siedzibą w Katowicach. Kapitał zakładowy wynosi 5 000 000 mk., podzielonych na 5000 akcji na okaziciela po 1000 mk. Cel: fabrykacja przewodów elektrycznych, rur izolacyjnych i podobnych artykułów. Założycielami S-ki są: inż. Moses Koerner, Jerzy Bereza, Franciszek Schmidt, Jakób Szpinak, Józef Werno.

5. „S. Hermann“, Tow. Akc. z siedzibą w Nakle. Kapitał zakładowy wynosi 50 000 000 mk., podzielonych na 50 000 akcji na okaziciela po 1000 mk. Cel: prowadzenie browaru, destylacji,fabryki wody mineralnej i hurtowni kolonjalnej. Założycielami S-ki są: Bogdan Czapski, Mieczysław Chłapowski, Edward Mieczkowski, Kazimierz Kryszkiewicz, Franciszek Pieczyński, Czesław Witosławski, Wincenty Mroczek, Józef Kosicki.

6. „Tuszewskie Warsztaty Stolarskie“, Tow. Akc. z siedzibą w Grudziądzu. Kapitał zakładowy S-ki wynosi 5 000 000 mk., podzielonych na 1000 akcji po 5000 mk. Cel: fabrykacja mebli, sprzętów domowych i koszarowych. Założycielami S-ki są: Franciszek Kristinus, Andrzej Miączyński, Karol Piątkowski, Zygmunt Schmidt.

Ruch w Spółkach Akcyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu

od 25. 10. do 6. 12. 1922 roku.

Podwyższenie kapitałów akcyjnych spółek istniejących.

1) Tow. Akc. „Sierakowskie Kopalnie Węgla w Sierakowie" podwyższa kap. akcyjny o 30 miljonów marek, tj. do 50 miljonów marek przez wydanie 30 tys. akcyj na okaziciela po mk. 1.000 nom. wartości. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo dokupu 3 nowych akcyj na każde 2 dawne akcje po kursie 150%. Nowe akcje biorą udział w zyskach od 1. 1. 1923 r.

2) F. Krysiński, Hurtownia Kolonjalna, Tow. Akc. w Ostrowie podwyższa kapitał akcyjny o najmniej 7 miljonów marek, a najwięcej 19 miljonów mk., tj. do najniżej 13 miljonów mk., a najwyżej do 25 miljonów mk. przez wydanie:

a) II. emisji w wysokości 1.000.000 mk. — akcyj uprzywilejowanych, imiennych, z prawem do dywidendy od 1. 4. 1922 roku.

b) III. emisji w wysokości.

1. mk. 6 miljonów — akcyj brzmiących na okaziciela z prawem do dywidendy od 1. 4. 1922 r.

2. do mk. 12 miljonów — akcyj brzmiących na okaziciela z prawem do dywidendy od 1. 10. 1922 r. Kurs emisyjny akcyj 250%.

3) T. A. „Materjał Budowlany" w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o najmniej 10 miljonów mk. a najwyżej 20 miljonów mk. tj. do 15 miljonów mk. względnie 25 miljonów marek.

Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo nabycia na każdą starą akcję 1.000 markową 2 nowych akcyj 1.000 markowych po kursie 115%. Nowe akcje biorą udział w zyskach od 1. października 1922 r.

4) „Młynotwórnia" Tow. Akc. Wytwórnia Maszyn Młyńskich podwyższa kapitał akcyjny o 60 miljonów mk. tj. do 100 miljonów mk. Właściciele akcyj I—IV. emisji na każde 1000 marek wartości nominalnej dotychczasowego kapitału akcyjnego mają prawo do nabycia 1.000 mk. nominalnych z nowej V. emisji za 1.500 mk. Prócz tego na każde 2 akcje I—IV. emisji akcjonarjusze dotychczasowi mają prawo nabycia 1 akcji V. emisji po 1.800 mk.

5) Sp. Akc. „Kabel Polski" w Bydgoszczy podwyższa kapitał akcyjny o 62 miljony mk. tj. do 124 miljonów mk. przez wydanie 60.000 sztuk akcyj zwyczajnych na okaziciela serji A. i 2.000 akcyj uprzywilejowanych imiennych serji B. III. emisji. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo dokupu 1 nowej akcji zwyczajnej na każdą zwyczajną akcję emisyj poprzednich, a na każdą akcję uprzywilejowaną jedną nową uprzywilejowaną po kursie 150%.

6) Tow. Akc. Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner w Luboniu podwyższa kapitał akcyjny o 17.500.000 mk., tj. do 30 miljonów marek; wydaje 17.500 akcyj na okaziciela po 1.000 mk. Dawnym akcjonarjuszom przysługuje prawo dokupu 1 nowej akcji na 1 dawną po kursie 140%.

Dywidenda. „Precyzja", Tow. Akc. wypłaca 25% dywidendy za rok obrachunkowy 1921.

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, T. A. wypłaca 50% dywidendy za rok obrachunkowy 1921/22.

Podwyższenie kapitałów zakładowych spółek istniejących.

1. „Bank Cukrownictwa", Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał zakładowy o najwyżej 700 000 000 mk., t. j. do najwyżej 1 000 000 000 mk. drogą nowej emisji akcyj po kursie 155%.

2. „Bank Przemysłowców", Tow. Akc. w Poznaniu powiększa kapitał zakładowy o 500 000 000 mk., tj. do 700 milj. mk. drogą emisji: 150 000 akcyj po 1000 mk., 30 000 akcyj po 5000 mk. i 20 000 akcyj po 10 000 mk. Akcje będą na okaziciela.

Spółki Akcyjne

zwołujące zebrania ogólne:

Tow. Akc. C. Hartwig w Poznaniu zwołuje akcjonarjuszy na nadzwyczajne walne zebranie na dzień 17 stycznia 1923 roku, o godz. 12 w poł., w Poznaniu, w lokalu Banku Związku Spółek Zarobkowych, plac Wolności 15.

Na porządku obrad: Sprawa podwyższenia kapitału akcyjnego i ustalenie warunków emisji. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w powyższem zebraniu winni zgłosić ilość posiadanych akcji najpóźniej dzień przed zebraniem w lokalu Zarządu Głównego, Aleje Marcinkowskiego 11. Dowody posiadania można przedstawić przy rozpoczęciu walnego zebrania.

Tow. Akc. „Tartak" we Wrześni zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na dzień 4 stycznia 1923 roku, o godz. 5 po poł. w lokalu p. Knechta. Na porządku obrad między innemi podwyższenie kapitału akcyjnego o 105 miljonów nominaln., tj. do 120 miljonów mk. Akcjonarjusze, którzy chcą brać udział w zebraniu, winni przedłożyć akcje swoje lub dowód złożenia takowych u jakiegokolwiek notarjusza, lub w jakimkolwiek banku do dnia 4 stycznia 1923 r., do godz. 12 w południe, lub wprost w biurze Tow.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handl. w Poznaniu

za miesiąc październik 1922 r.

Przemysł kopalniany. Sierakowskie kopalnie węgla wydobyły w miesiącu sprawozdawczym 3.103,4 tony, co oznacza wzrost produkcji o 50%. Koszta produkcji wzrosły z powodu robocizny o 25%, co pociągnęło za sobą wzrost cen na węgiel brunatny w tej samej wysokości.

Handel węglem. Ze względu na trudności transportowe na G. Śląsku dowóz węgla do dzielnicy naszej, jak wogóle do całej Polski jest bardzo szczupły, co z natury rzeczy wywołało wielki popyt na ten artykuł. Popyt jak zwykle jest większy na lepsze gatunki węgla, natomiast zmniejsza się zapotrzebowanie na gatunki drobne, tem bardziej, że jedyna gałęź naszego przemysłu, która pracuje węglem drobnym, mianowicie cegielnie przeważnie w ciągu października kampanję swą ukończyły.

Z powodu niskiego stanu naszej marki sprowadzanie węgla i koksu z zagranicy, mianowicie z Czech i Anglji nie opłaca się. Z powodu podwyższenia cen na węgiel wzrosło ogromnie zapotrzebowanie gotówki. W tym kierunku nastąpiła pewna poprawa w drugiej połowie miesiąca sprawozdawczego ze względu na spadek marki niemieckiej. Z tego też powodu spadła cena na węgiel (nie na koks) w drugiej połowie października znacznie, mianowicie węgiel gruby, kostka i orzech Ia z 45 000 na 38 500, orzech Ib z 44 600 na 38 100 i t. d.

Niedomagania transportowe na G. Śląsku dla przemysłu i handlu węglowego w dalszym ciągu dają się dotkliwie odczuwać. Brak wagonów i parowozów na polskim G. Śląsku dotychczas nie został usunięty, tak że kopalnie, które dotąd produkcję swą wysyłały do Polski w ciągu października wywoziły ją do Niemiec w wagonach przez Niemców dostarczanych. Stosunki transportowe nawet się pogorszyły z powodu wielkiego zapotrzebowania wagonów na przewóz buraków i ziemniaków.

Przemysł hutniczy. Huta Miedzi w październiku w dalszym ciągu przeprowadzała montaż maszyn, wskutek czego produkcji nie było.

Przemysł metalowy. Wysokość produkcji w zakładach H. Cegielskiego pozostaje bez zmiany, również wywóz za granicę w tej samej wysokości. Koszta produkcji wzrosły w stosunku do miesiąca poprzedniego o 15%, co jednak nie wpłynęło na ceny.

Spółka Akcyjna Fabryki wagonów „Wagon" doprowadza budowę fabryki do końca. Narazie zajmuje się naprawą starych i sprowadzaniem materjałów na produkowanie nowych wagonów.

Stosunki transportowe w dzielnicy naszej pozostawiają i nadal bardzo wiele do życzenia. Prawie jednogłośnie przemysł uskarża się na długotrwałość transportu i brak wagonów. Długotrwałość transportu pomijając, że naraża firmy na ogromne nieraz straty, grozi ponadto wstrzymaniem eksportu, gdyż firmy zagraniczne nie otrzymując na czas zamówionych towarów, zniechęcają się do utrzymywania stosunków handlowych z Polską.

Redaktor Stefan Cichowski. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu. Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu